

# GŁOS GMINY GRĘBÓW



Nr 3/2012

III kwartał 2012 r.

ISSN 2081-5972

Egzemplarz bezpłatny



SOŁTYS ROKU 2012







## INFORMACJE Z DZIAŁALNOŚCI URZĘDU GMINY

- We wrześniu br. przesłane zostały decyzje w sprawie zwrotu części podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej w okresie od 1 lutego 2012 roku do 31 lipca 2012 r. Ustalona w decyzjach kwota zwrotu podatku trafi na konta rolników w październiku b.r.
- Przypominamy, iż 15 września upłynął termin zapłaty II raty podatku od środków transportowych oraz III raty podatku rolnego i podatku od nieruchomości. Termin ostatniej IV raty przypada na 15 listopada b.r. Do 30 września należy uregulować czynsz z tytułu dzierżawy gruntów z mienia gminnego.
- Trwa postępowanie mające na celu uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu górniczego Jeziórko oraz studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Grębów – obecnie trwa etap uzgodnień po którym oba dokumenty zostaną wyłożone do publicznego wglądu na 21 dni. Po uwzględnieniu uwag i wniosków plan miejscowy i studium zostaną przedłożone Radzie Gminy do uchwalenia.
- Przystępujemy do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów wokół ronda w Grębowie. Przedmiotem tego planu będzie przeznaczenie terenów mienia gminnego zlokalizowanego w obrębie ronda na obwodnicy na tereny inwestycyjne. Powierzchnia tego terenu to około 17 ha.
- W 2012 roku przeprowadzono 9 przetargów nieograniczonych, w tym 7 przetargów z zakresu inwestycji i remontów. Planowane jest ogłoszenie przetargu nieograniczonego na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowości Żupawa.
- Zapraszamy do wzięcia udziału w przetargu na atrakcyjne działki budowlane na terenie miejscowości Grębów i Wydrza. Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 2012 r.
- W roku 2012 na terenie Gminy Grębów wykonano prace związane z odbiorem, transportem i utylizacją odpadów zawierających azbest z pokryć dachów od mieszkańców gminy o łącznej ilości 99.314 Mg
- Trwa remont pomieszczeń w budynku Urzędu Gminy, staramy się by nie wpłynęło to na jakość naszej pracy. Za niedogodności związane z trwającymi pracami remontowymi – przepraszamy wszystkich odwiedzających Urząd.

## MŁODZIEŻOWA RADA GMINY

14 sierpnia 2012 r. radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Gminy. Zgodnie ze Statutem rada będzie liczyła 15 osób, podział mandatów na sołectwa będzie taki sam jak w obecnej Radzie Gminy, kandydatem do Młodzieżowej Rady Gminy może zostać osoba w wieku od 13 do 19 lat.

Potrzeba powołania Młodzieżowej Rady Gminy wynika min. z faktu, że podczas licznych spotkań Wójta z młodzieżą pojawiał się problem niskiej aktywności młodzieży w życiu społecznym gminy. Owszem są grupy młodzieży, które uczestniczą w życiu kulturalnym i sportowym korzystając z szerokich propozycji Gminnego Centrum Kultury, jednakże brakuje aktywności społecznej młodzieży, brakuje również wiedzy na temat społeczeństwa obywatelskiego, dzisiejsza

młodzież powinna w pełni uczestniczyć w kształtowaniu polityki młodzieżowej gminy. Gwarantuje to prawo zawarte w ustawie o samorządzie gminnym - art. 5 ust.

### SKŁAD GMINNEJ KOMISJI WYBORCZEJ:

1. Przewodniczący Robert Pędziwiatr – Zastępca Wójta Gminy,
2. Wiceprzewodniczący – Sylwia Walska- Opiekun Młodzieżowej Rady Gminy Grębów
3. Członek: Krystyna Chmura – Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Grębowie
4. Członek Zdzisław Duma: Dyrektor Zespołu Szkół w Stalach
5. Członek: Aleksandra Ordon- reprezentant samorządu uczniowskiego ZS w Stalach
6. Dominika Zajac- reprezentant samorządu uczniowskiego ZSO w Grębowie
7. Sekretarz: Urszula Zygiert- podinspektor ds. kadr i obsługi Rady Gminy Grębów

3 tej ustawy mówi, że Rada Gminy podejmuje działania na rzecz wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród młodzieży.

Zarządzeniem Nr 86/2012 z dnia 7.09.2012r. Wójta Gminy ustalono datę wyborów, które przypadają na dzień na dzień 26 października 2012 r. w godz. od 9.00 do 18.00.

Jednocześnie ustalony został kalendarz wyborczy, powołana została również Gminna Komisja Wyborcza Propozycja powołania Młodzieżowej Rady Gminy została pozytywnie przyjęta przez młodzież, ponieważ poprzez Młodzieżową Radę będzie można

wyłonić lokalnych młodych liderów, którzy braliby udział w procesie aktywizacji młodzieży z terenu Gminy. Poznawaliby zasady i problemy stojące przed samorządem gminnym, poprzez swoją pracę w Radzie wpłynęliby na kształt prowadzonej polityki młodzieżowej. Będzie to organ konsultacyjny, doradczy dla Rady Gminy. Obserwujemy duże zainteresowanie kwestią samych wyborów jak również zagadnieniami z zakresu funkcjonowania samorządu terytorialnego. Na Sesji Rady Gminy w dniu 27 września 2012 r. gościliśmy dużą grupę młodzieży ZSO w Grębowie pilnie obserwujących obrady, mamy nadzieję, że pośród nich byli kandydaci na radnych do Młodzieżowej Rady Gminy.



Fot. Młodzież z LO w Grębowie na XVIII sesji Rady Gminy.

Lidia Jurek

### ZAKOŃCZONO CYKL ZEBRAŃ WIEJSKICH

W niedzielę 23 września br. zakończony został cykl zebrań wiejskich, które przeprowadzono w każdym sołectwie - zgodnie z wcześniej opracowanym harmonogramem. Wójt Gminy dziękuje Radnym, Sołtysom za pomoc w przygotowaniu lokali oraz za aktywne uczestnictwo i fachową pomoc w przeprowadzeniu zebrań. Tematem głównym było sprawozdanie Wójta Gminy z realizacji zadań za 2012 r. ze szczególnym uwzględnieniem zadań wykonanych w danym sołectwie. Wójt Gminy przedstawił również plany i zamierzenia do realizacji na 2013 r. Skarbnik Gminy Grażyna Ożga przedstawiała informację z realizacji całego budżetu z uwzględnieniem udziału środków unijnych Omówiła zasady tworzenia i funkcjonowania funduszu sołectkiego. W trakcie zebrań wiejskich mieszkańcy podejmowali uchwały dotyczące przeznaczenia środków na zadania w ramach nowoutworzonego funduszu sołectkiego. Poniżej przedstawiamy zadania przyjęte do realizacji w ramach funduszu sołectkiego w 2013 r. w poszczególnych sołectwach:

Lp	Data Zebrania Wiejskiego	Sołectwo	Uchwalony zakres zadań do realizacji w 2013r.
1	2.09.2012r.	Stale	-wykonanie studni głębinowej na stadionie Towarzystwa Sportowego Stale - wykonanie drzwi garażowych przy Remizie OSP w Stalach
2	2.09.2012 r.	Żupawa	- ułożenie kostki brukowej wokół Remizy OSP i oświetlenie Zielonej Świątlicy przy remizie OSP
3.	09.09.2012 r.	Krawce	- remont wjazdu i wejścia do Remizy OSP Krawce wraz z częściowym remontem ogrodzenia
4	09.09.2012 r.	Wydrza	-remont ogrodzenia przy Domu Ludowym w Wydrzy
5.	16.09.2012r.	Grębów	- wykonanie studni głębinowej na stadionie LZS w Grębowie i wykonanie remontu kapliczki Św. Jana na Piasku w Grębowie
6.	16.09.2012r.	Grębów-Zapolednik	- wymiana okien w świątlicy w Zapoledniku
7.	23.09.2012r.	Jamnica	- remont budynku wielofunkcyjnego w Jamnicy



8.	23.09.2012r.	Zabrze	- wykonanie studni głębinowej na stadionie Wiejskiego Klubu sportowego w Zabrze
9.	23.09.2012 r.	Poręby Furmańskie	- dobudowa oświetlenia ulicznego przy drodze gminnej w kierunku od drogi powiatowej w stronę lasu

Mieszkańcy zgłaszali również propozycje zadań do planu budżetu na 2013 r. Dużo pytań dotyczyło utrzymania urządzeń melioracji szczegółowych i podstawowych. Poruszono sprawy związane z funkcjonowaniem kanalizacji i wodociągu. Wójt Gminy przypomniał o obowiązku podpisywania umów przyłączenia nieruchomości do istniejącej sieci kanalizacyjnej. Sugestie Wójta zostały przyjęte przez mieszkańców z pełnym zrozumieniem.

Ważnym tematem były sprawy związane z utrzymaniem czystości i porządku w gminach. Sekretarz Gminy Lidia Jurek omówiła główne zmiany jakie nastąpią już od 1 lipca 2013 r., zwrócono uwagę na ważną czynność jaką będzie składanie deklaracji i podpisywanie umów na odbiór odpadów komunalnych z Gminą, a nie jak do tej pory z GZK.

Poinformowano mieszkańców o obowiązku Gminy w zakresie przeprowadzenia przetargu nieograniczonego na wyłonienie firmy, która będzie odbierać odpady komunalne z naszych gospodarstw. Omówiono założenia dt. recyklingu, segregacji, budowy instalacji do przetwarzania biologicznego odpadów komunalnych. Mieszkańcy byli zainteresowani i żywo reagowali na te, jakże ważne zadania, które będziemy musieli zrealizować już w najbliższym czasie.

Lidia Jurek

### ZMIANY W PRZEPISACH

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Grębowie informuje, że z dniem 1 października 2012 r. podwyższeniu ulegają kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej oraz ulegają przeliczeniu przyznane dotychczas zasiłki stałe i okresowe, jeśli swym okresem przyznania obejmują czas po 1 października 2012 r.

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17.07.2012 r. w sprawie zweryfikowanych kryteriów dochodowych oraz kwot świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej (Dz. U. z 17 lipca poz. 823) kryterium dochodowe dla osoby samotnie gospodarującej wynosi 542 zł a dla osoby w rodzinie 456 zł, dochód z 1 ha przeliczeniowego gospodarstwa rolnego wynosi 250 zł.

Zmianie ulegają także kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń rodzinnych oraz wysokości niektórych świadczeń wynikających z ustawy o świadczeniach rodzinnych z dnia 28 listopada 2003 r. z późniejszymi zmianami. Podstawą zmian jest Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 sierpnia 2012 r. w sprawie wysokości dochodu rodziny albo dochodu osoby uczącej się stanowiących podstawę ubiegania się o zasiłek rodzinny oraz wysokości świadczeń rodzinnych.

I tak:

wysokość kryterium dochodowego do świadczeń rodzinnych wynosi na jedną osobę **539 zł**,

- wysokość kryterium dochodowego na jedną osobę w rodzinie, w której jest osoba niepełnosprawna wynosi **623 zł**.

Podwyższeniu ulegają niektóre wysokości świadczeń rodzinnych od dnia 1 listopada 2012 r. i tak:

- zasiłek rodzinny na dziecko do ukończenia 5 roku życia wynosił będzie **77 zł**,

- zasiłek rodzinny na dziecko powyżej 5 roku życia do ukończenia 18 roku życia wynosił będzie **106 zł**,

- zasiłek rodzinny na dziecko powyżej 18 roku życia do 24 roku życia wynosił będzie **115 zł**,

Kwoty pozostałych świadczeń rodzinnych pozostają bez zmian tj. świadczenia pielęgnacyjnego, zasiłku pielęgnacyjnego oraz dodatków do świadczeń rodzinnych.

Wysokość dochodu z 1 ha przeliczeniowego do świadczeń rodzinnych wynosi **226,08 zł** miesięcznie (**2.713 zł** rocznie).

Kierownik GOPS  
Zofia Mierzwa



## JUBILEUSZ POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

W sali Gminnego Centrum Kultury w Grębowie 18 lipca 2012 roku zorganizowano miłą uroczystość obchodów 50- lecia pożycia małżeńskiego. Na spotkanie zaproszonych zostało 17 par małżeńskich z 50 –cio letnim stażem małżeńskim oraz dwie pary, które obchodziły 60 i 62-gą rocznicę ślubu. Niestety ze względu na stan zdrowia nie wszyscy mogli uczestniczyć w tej wzruszającej uroczystości. W ich imieniu odznaczenia odebrali członkowie rodzin. Dostojnych jubilatów powitał wójt gminy, który pogratulował im tak pięknej rocznicy i życzył wszystkiego najlepszego na kolejne lata wspólnego życia.

### Dostojni jubilaci:

62- Helena i Stanisław Dec – Grębów

60- Anna i Stanisław Jurek - Jamnica

**Pół wieku temu, słowa przysięgi wypo-  
wiedzieli:**

Berezowska Zofia i Stanisław- Grębów

Buczek Zofia i Józef- Grębów

Dąbek Janina i Tadeusz - Grębów

Mról Maria i Józef- Grębów

Saja Zofia i Stanisław - Grębów

Szewc Maria i Władysław- Jamnica

Stępień Wanda i Jan- Jamnica

Bałata Cecylia i Adam- Stale

Grębowiec Maria i Edward- Stale

Paż Anna i Czesław- Stale

Walski Bronisława i Stanisław - Stale

Zdyrska Zofia i Bronisław- Stale

Dereń Zofia i Stefan- Wydrza

Janeczko Helena i Jan- Wydrza

Kasak Kazimiera i Stanisław- Wydrza

Rutyna Maria i Emil- Wydrza

Nieradka Agnieszka i Jan- Żupawa

„Każdy z was ma swoją historię życia. To dni, miesiące i lata wspólnej drogi, która nie zawsze usłana była różami. Jak to w życiu, bywały lepsze i gorsze dni. A jednak wszyscy wytrwaliście i jesteście wzorem do naśladowania dla młodych. Ten akt dekoracji niech będzie niejako przypieczętowaniem ze strony Państwa prawdy o wzorze Waszego małżeństwa dla innych, a równocześnie wyrazem nadziei, że nadal będziecie służyć swym przykładem i doświadczeniem dla dobra przyszłych pokoleń.

Dzisiaj dziękujemy Wam za waszą miłość, ofiarność, zrozumienie wielkich celów małżeństwa, za dobre wychowanie dzieci i noce przy nich nieprzespane, za przykład życia, za cierpienie i łzy, za radości i za każdy siwy włos na Waszej skroni .

Dekoracji medalami "Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie" dokonał wójt Kazimierz Skóra oraz poseł na sejm Mirosław Pluta, który życzył jubilatom przede wszystkim zdrowia oraz pogody ducha, jak również wielu dalszych lat spędzonych razem.



Fot. Anna i Stanisław Jurek z Jamnicy.



Fot. Helena i Stanisław Dec z Grębowa.

„Jesteście Państwo dla nas wszystkich bezcenną skarbnicą życiowej wiedzy. Pomimo wielu trudnych chwil, niejednokrotnie życiowych zakrętów, jesteście tu razem i trwacie przy sobie. W takim momencie, uświadamiamy sobie, że miłość jest najpiękniejszym uczuciem na świecie, dzięki któremu życie ma sens” – powiedział poseł Mirosław Pluta. Oprócz symbolicznej lampki szampana, pięknych kwiatów nie zabrakło wielu życzeń i gratulacji, a także tradycyjnego "Sto lat." Po części oficjalnej jubilaci zostali zaproszeni na wspólny poczęstunek, po którym przyszedł czas na wspomnienia i wzruszeń. Cała uroczystość przebiegła w miłej i serdecznej atmosferze. Wszystkim jubilatom życzymy wielu lat wspólnego życia przeżywanego w zdrowiu, we wzajemnym zrozumieniu i miłości.

Lidia Jurek



Fot. Dostojni jubilaci.





*Dzień Edukacji Narodowej to szczególne święto wszystkich nauczycieli i pracowników oświaty. Pragnę podziękować Wszystkim Państwu za pasję i entuzjazm w tworzeniu jak najlepszej jakości pracy szkół i placówek oświatowych. Dzięki Wam szkoła jest coraz ciekawsza, bardziej przyjazna i otwarta.*

*Niech Dzień Edukacji Narodowej oraz wszystkie inne dni w roku szkolnym będą radosne, spokojne, pełne zadowolenia, ale i odpowiedzialności za edukację, a także wychowanie tych, którzy są nadzieją narodu - polskich dzieci i młodzieży.*

*Wszystkim Pracownikom Oświaty życzę radości i satysfakcji z pracy, dumy z wychowanków i powodzenia w życiu osobistym.*

Wójt Gminy Grębów  
Kazimierz Skóra

## POŻEGNANIE ŚP. RENATY KAZANY

*„Coś się spotkało a potem odeszło coś było razem by bieć w różne strony,  
Szczęście co nagle rozdarło się w środku chociaż żegnając kocha się najmocniej (...)”*

*Ks. Jan Twardowski*



19 września 2012 r. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku Śp. Renatę Kazaną. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyły tłumy mieszkańców Grębowa i okolic, uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Grębowie, gdzie Pani Renata do 2001 roku była nauczycielką matematyki oraz Zespołu Szkół nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Stalowej Woli, gdzie pracowała od 2001 r. - była nauczycielem matematyki, jednocześnie pełniąc funkcję Zastępcy Dyrektora Szkoły.

Żegnały ją licznie zgromadzeni nauczyciele, uczniowie, szerokie grono przyjaciół, sąsiadów i rodziny, władze samorządowe Gminy Grębów i Powiatu Tarnobrzskiego, a także Posłowie na Sejm RP.

Ta niezwykle smutna, chociaż przepiękna uroczystość skłania nas do refleksji nad życiem Zmarłej, która pozostanie na zawsze w naszej pamięci i w naszych sercach.

Od początku swoich dni związana z Grębowem, dzięki swojej pracy i zaangażowaniu zyskała wielki szacunek i zaufanie ludzi, z którymi się zetknęła.

W Jej osobowości uderzała nas życzliwość i uwaga z jaką odnosiła się do każdego. Mimo rozlicznych zajęć i obowiązków żony, matki, córki, nauczyciela, dyrektora – działała społecznie, była też radną powiatu tarnobrzskiego.

W latach 2006-2010 pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Promocji Rozwoju Gospodarczego i Finansów Rady Powiatu Tarnobrzskiego oraz sekretarza Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu Tarnobrzskiego. Od 2010 roku była członkiem Komisji Oświaty Kultury i Zdrowia Rady Powiatu Tarnobrzskiego.

Dla każdego kto się do niej zwrócił znajdowała czas i radę. Wielu z nas zapamięta na zawsze jej spokój, ciepło i przemiły jasny uśmiech, który nigdy nie schodził z twarzy. Odeszła niespodzianie, nagle i cicho tak by nie sprawić swym odejściem wielkiego kłopotu. Zostawiła ból, rozpacz najbliższych i pytanie dlaczego?, przecież była młoda, miała tyle planów i marzeń ..

W tych ciężkich chwilach łączymy się z Jej najbliższymi, nie znajdując słów pocieszenia, które ukoiliły by ból po stracie mamy, żony i córki.

Mówi się, że nie ma ludzi nie zastąpionych, jednak śmierć Śp. Renaty Kazany uczyniła bolesną pustkę nie tylko w życiu Jej najbliższych, ale także tych środowisk, z którymi była związana i którymi pracowała.

Cześć Jej pamięci  
Wójt Gminy Grębów  
wraz ze współpracownikami





## UCZĘ SIĘ PŁYWAĆ

Uczniowie z naszych szkół od października br. mają możliwość kontynuacji nauki pływania oraz nauki i doskonalenia technik pływania od najmłodszych do najstarszych uczniów.

Nasi uczniowie będą korzystać z basenów w Stalowej Woli (ZSO Grębów, SP Krawce i ZSPiP Wydrza), w Tarnobrzegu (SP Zabrze i Żupawa) oraz w Nowej Dębie (ZS Stale).

Zachęcamy do udziału w zajęciach na basenie, gdyż pływanie jest uznawane za najzdrowszą dyscyplinę sportu ze wszystkich dyscyplin. Dodatkowym atutem jest to, że modeluje sylwetkę, wzmacnia układ mięśniowy, poprawia wydolność oddechową, odpręża, oraz pomaga zachować prawidłową postawę ciała.

B. Kwiecień



## STYPENDIA WÓJTA GMINY GRĘBÓW

Wójt Kazimierz Skóra przyznał stypendia za wysokie wyniki w nauce dla 12 uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Grębowie na I semestr roku szkolnego 2012/2013. Stypendia mają zachęcić młodzież do inwestowania w siebie oraz jednocześnie mają być swego rodzaju wyróżnieniem dla najlepszych. Uroczyste wręczenie dyplomów odbędzie się podczas szkolnych uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Wyróżnieni stypendyści według średniej ocen od 5,57 do 4,85:

1. Ewelina Guźla, Dominika Zajac, Bartłomiej Dąbek, Natalia Guźla, Justyna Oźga, Izabela Ziółkowska, Michał Sabat, Patrycja Kalist, Karolina Żaczek, Piotr Szwed, Piotr Pasek, Katarzyna Sadecka.

Miesięcznie stypendyści będą otrzymywać od 150 do 200 zł.



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## „DZIECKO TO SKARB ...” – ZAJĘCIA ROZPOCZĘTE !!!

Wraz z nowym rokiem szkolnym rusza kontynuacja projektu pn. „Dziecko To Skarb – Indywidualizacja nauczania i wychowania uczniów klas I-III szkół podstawowych gminy Grębów” współfinansowanego z Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

W ramach projektu w szkołach podstawowych z terenu gminy zostały zorganizowane zajęcia wyrównawcze dla dzieci ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu, zajęcia dla dzieci z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych – przyrodniczych oraz zajęcia rozwijające zainteresowania matematyczno-przyrodnicze. Ponadto Filialna Szkoła Podstawowa w Zapolewniku prowadzi nabór na zajęcia z gimnastyki korekcyjnej.



W wyniku oszczędności poprzetargowych na usługi edukacyjne oraz dużą liczbą uczniów zakwalifikowanych do projektu jednak oczekujących na listach rezerwowych z dniem 1 września 2012r. w Szkole Podstawowej w Zapolewniku utworzono dodatkowe dwie grupy zajęć.

Poprzedni rok szkolny wykazał, iż zrekrutowani uczniowie bardzo chętnie uczestniczyli w zorganizowanych w ramach projektu zajęciach, co przełożyło się na poprawę ich osiągnięć w nauce. Naszym najmłodszym uczniom życzymy dalszych sukcesów na swej ścieżce edukacyjnej, a ich rodzicom satysfakcji i zadowolenia ze swoich pociech.

Fot. Uczniowie podczas dodatkowych zajęć.



## NOWY ROK SZKOLNY, KOLEJNE LEKCJE JĘZYKA ANGIELSKIEGO !!!

Właśnie rozpoczął się nowy rok szkolny 2012/13, a wraz z nim do szkół powracają darmowe lekcje języka angielskiego w ramach programu YOUNGSTER PLUS. Przez najbliższe dwa semestry uczniowie z Gimnazjum w Grębowie i Stalach będą mogli uczęszczać na dodatkowe zajęcia dydaktyczne, które poprowadzi wykwalifikowana kadra nauczycielska. W sumie z dodatkowych lekcji języka angielskiego skorzysta 64 gimnazjalistów z terenu Gminy Grębów, którzy wykazali się chęcią doskonalenia swoich umiejętności językowych.

Program Youngster Plus ma na celu wyrównanie szans edukacyjnych uczniów z terenów wiejskich. Priorytetem w działaniach jest stworzenie wszystkim chętnym gimnazjalistom klas trzecich możliwości uczestnictwa w dodatkowych zajęciach z języka angielskiego.

Wartość projektu wynosi 20 700,00zł, w tym środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej w kwocie 16 560,00 zł, natomiast dofinansowanie z budżetu gminy 4 140,00 zł.

Są to środki, które zostaną przeznaczone na wynagrodzenia dla nauczycieli, natomiast szkolenia dla nauczycieli, podręczniki oraz pomoce dydaktyczne oraz platformę e-learningową zapewnia Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej.

## „UCZEŃ SZKOŁY WIEJSKIEJ W OBIEKTYWIE SWOICH POTRZEB I MOŻLIWOŚCI”

Zespół Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wydrzy realizuje projekt pn. „Uczeń wiejskiej szkoły w obiektywie swoich potrzeb i możliwości” współfinansowany ze środków

Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet IX.

Wartość projektu 211 740,00 zł.

Projekt realizowany jest w okresie od IV 2012r. do VI 2013r.

W ramach projektu realizowane są zajęcia:

dydaktyczno-wyrównawcze: z języka angielskiego, matematyki, zajęcia korekcyjno – kompensacyjne oraz zajęcia ukierunkowane na rozwój kompetencji kluczowych: z języka angielskiego, informatyki, przyrody, matematyki i technik dekoracyjnych. Na zajęcia uczęszcza 41 uczniów z klas IV-VI szkoły podstawowej.

Projekt przewiduje organizację wyjazdów edukacyjnych dla uczniów zakwalifikowanych do projektu stanowiących formę motywującą uczniów do ak-



Fot. Wycieczka na Święty Krzyż.

tywnego udziału w zajęciach. Pierwszy wyjazd odbył się w czerwcu na Święty Krzyż i do Jaskini Raj. W październiku planowany jest wyjazd do Centrum Naukowego Kopernik w Warszawie a na zakończenie projektu dwudniowy wyjazd do Zakopanego.

W ramach projektu Szkoła Podstawowa w Wydrzy została wyposażona w nowoczesne pomoce dydaktyczne i sprzęt multimedialny. Zakupiono tablicę interaktywną, 2 laptopy, urządzenie wielofunkcyjne, tablicę suchościeralną, aparat fotograficzny, mikroskop z kamerą oraz projektor multimedialny. Ponadto zakupiono różnorodne pomoce dydaktyczne do poszczególnych zajęć, m.in. programy do nauki j. angielskiego, przyrody, matematyki, plansze dydaktyczne, mapy, gry, puzzle, książki i wiele innych.

Dla nauczycieli z ZSPiP zostanie zorganizowane bezpłatne szkolenie z zakresu obsługi i wykorzystania tablicy interaktywnej w nauczaniu.

K.Bednarczyk



Fot. Uczniowie podczas dodatkowych zajęć.

## „KOCHAM, LUBIĘ, SZANUJĘ... NIE ŚMIECĘ”- SPRZĄTANIE ŚWIATA 2012 ROK

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza problem zagospodarowania i unieszkodliwiania odpadów bardzo się nasilił. Dlaczego tak się dzieje, przede wszystkim na skutek rozwoju technologii zaczęło przybywać śmieci trudnych do utylizacji. Wiele przedmiotów, które człowiek produkuje nie podlega samostannemu rozkładowi lub rozkłada się bardzo wolno. Ilość śmieci, z którą mamy do czynienia zaczyna przerażać możliwości ich przetworzenia. Wysypiska śmieci przekształciły się w wielkie fabryki surowców wtórnych. Ekonomia i konieczność ochrony naturalnego środowiska człowieka skłoniły go do traktowania śmieci jako źródła surowców – makulatury, metali, tworzyw sztucznych, szkła. Aby przerobić stłuczkę szklaną na butelki potrzeba mniej energii, niż wyprodukowanie ich z surowców pochodzących z naturalnych pokładów. W miarę upływu lat i postępów w różnych technologiach, zawartość kosza na śmieci staje się coraz bardziej urozmaicona. Dziś spotykamy dużo tworzyw sztucznych i chemii zawartej w lakierach, powłokach opakowań a nawet makulaturze. Powtórne przerobienie surowców uzyskiwanych ze śmieci pozwala oszczędzać bardzo drogą energię, ograniczać szkodliwe emisje do atmosfery oraz ograniczać szkodliwy wpływ śmieci na stan środowiska.

Jeśli chodzi o selektywną zbiórkę odpadów Polska odstaje od krajów europejskich. W Polsce przypada 4 kg posegregowanych odpadów rocznie, w Czechach 19 kg, a w Niemczech 96 kg. Polak produkuje, według danych statystycznych, ok. 300 kg śmieci rocznie. Dane te nie obejmują śmieci, które lądują w lasach,

rzekach a nie na wysypiskach. Dobrym przykładem są papiernie wykorzystujące do produkcji makulaturę. Wyprodukowanie jednej tony papieru to ścięcie 17 drzew i zanieczyszczenie 440 000 litrów wody.

Akcja „Sprzątanie świata” wywodzi się z Australii. Po raz pierwszy została przeprowadzona w 1989 roku. W Polsce akcja odbywa się od 1994 roku. Krajowym patronem i koordynatorem akcji jest Fundacja Nasza Ziemia. W sprzątaniu świata bierze udział młodzież szkolna, harcerze, członkowie organizacji ekologicznych, ochotnicy.

W bieżącym roku we wrześniu uczniowie klas II Gimnazjum Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Grębowie wraz z wychowawcami Alicją Sokół, Bożeną Dumą, Joanną Nieradką i Grzegorzem Czerepakiem sprząтали tereny leśne przy osiedlu Pałędzie. Jest to miejsce gdzie spotykamy się na ogniskach klasowych. Mimo niesprzyjającej pogody zebrano wiele worków śmieci. Na zakończenie odbyło się wspólne ognisko.

Głównym celem akcji jest uczenie nie śmiecenia i zapobiegania powstawaniu nowych odpadów. To także nauka radzenia sobie z powstałymi odpadami i lekcja wychowania obywatelskiego, która angażuje i integruje społeczności lokalne w całej Polsce.

Alina Wójcik



---

### HARMONIA DLA GCK

Gminne Centrum Kultury w Grębowie otrzymało w darze harmonię. Darczyńcą jest Pan Stanisław Koziół zamieszkały w Ostrowcu Świętokrzyskim. Instrument zakupiony został w Paryżu w latach 20- tych XXw. przez jego ojca Józefa Kozioła. Z instrumentu korzystać będą muzycy Gminnego Centrum Kultury. Serdecznie dziękujemy za ten miły gest.



Fot. Stanisław Koziół.



## DNI GREBOWA 2012

Wspaniała zabawa ale też wiele emocji towarzyszyło turniejowi sołectw, na którym wybrano Sołtysa Roku 2012 r.

Reprezentanci dziewięciu sołectw ze swoimi sołtysami brali udział w Zmaganiach Sołectw, które odbyły się w pierwszym dniu imprezy. Wszystkie drużyny były znakomicie przygotowane, rozegrano 7 konkurencji, w trakcie których zawodnicy musieli wykazać się sprawnością fizyczną, pomysłowością, talentem wokalnym ale przede wszystkim kunsztem aktorskim i ogromnym humorem. Należy podkreślić wielkie zaangażowanie wszystkich uczestników, tak młodzieży jak też starszych przedstawicieli wsi, którzy nie szczędząc czasu i wysiłku włożyli wiele pracy i serca w przygotowaniu do poszczególnych konkurencji. W trakcie zawodów unosił się duch rywalizacji ale wszystkie zmagania przebiegały z humorem i zasadami far play.

Sporo emocji i niezapomnianych wrażeń dostarczyły zebranym „wyścig na miotłach”. Zawodnicy robili co mogli, aby uzyskać jak najlepszy czas. Jedni skakali, inni próbowali biec, zaliczając po drodze kilka upadków.

Ciekawą konkurencją był „Pokaz mody”, w którego trakcie sołtysi zmieniali się nie do poznania. I tak Sołtys wsi Stale wcielił się w dorodną Stalowiankę w pięknym stroju, sołtys ze wsi Jamnica to urodziwy Indianin, Sołtys z Zapolednika to zbuntowane „dziecko kwiatów”, sołtys Grębowa to strojna pani na obcasach, sołtys wsi Wydrza – piłkarz od urodzenia, sołtyska wsi Poręby Furmańskie wystąpiła w stroju kowboja, a sołtyska Zabrnia prezentowała strój na deszczowe dni, Żupawa pokazała wdzięcznego malucha w pampersach. Największą metamorfozę przeszedł jednak sołtys wsi Krawce, który w sukni ślubnej z welonem umiejętnie podkreślał walory i doskonałości urody panny młodej.

Efekty pracy, jak też ogromne zaangażowanie prezentowano również w przygotowanych teledyskach min. „Ja jestem Macho”, „Idę na plażę”, „Gdzie się podziały te PGR-y”, „Mydełko Fa”, Jozin z Bazin, Wódka Sobieski, Ore, Ore, utwór ABBy „Mama Mia”, i Johna Travolta & Olivii Newton John.

Występom w teledyskach towarzyszyły barwne stroje, wyszukane gadzety i ciekawa choreografia.

Uczestnicy zmagania mieli również okazję zatańczyć z „prawdziwymi gwiazdami”, w które to znakomicie wcielili się pracownicy GCK tj. z Magdą Gesler, Kasią Cichopek, Dodą, Agnieszką Chylińską, Kasią Pakosińską, Zbigniewem Wodeckim, Krzyśkiem Ibisem, Shazą i Marylą Rodowicz.



*Fot. Wokalista zespołu VIDEO.*

Nie zabrakło przyśpiewek o sołtysach, w których to wychwalono zalety swoich sołtysów, ich zaradność i dbałość o potrzeby wsi. Inną konkurencją były przygotowane humorystyczne ogłoszenia matrymonialne.

Po rozegraniu wszystkich konkurencji ogłoszono werdykt, mocą którego w zmaganiach na Sołtysa Roku 2012 największą liczbę punktów zgromadził Sołtys wsi Krawce P. Jan Matyka, który potrafił zmotywować całą drużynę z Krawców do niebywałego zaangażowania, a sam wykazał się wspaniałym talentem aktorskim. Przewodniczący Jury Robert Pędziwiatr podczas ogłaszania wyników omówił, bardzo wysoki wyrównany poziom i podziękował za zaangażowanie. Zaznaczył, że drużyny prezentowały się znakomicie, wszyscy stanęli na wysokości zadania, a liczy się przede wszystkim znakomita zabawa, której przecież nie brakowało.

Następnie rozstrzygnięto eliminacje gminne „Wakacji z niespodzianką” był to turniej zorganizowany przez stowarzyszenie „Dobro Powraca „ze Stalowej Woli. Uczestnicy rozgrywek otrzymali gratulacje oraz nagrody i upominki.

Sobotnią gwiazdą wieczoru był zespół Video, który zgromadził tłumy wielbicieli. Charyzmatyczny wokalista zespołu potrafił zachęcić do prawdziwej zabawy. Niedzielne popołudnie przebiegało w typowo ludowej atmosferze na scenie zaprezentowały się wszystkie nasze zespoły ludowe prezentując przepiękne przyśpiewki i obrzędy ludowe. Było pięknie i kolo-

rowo. Swój debiut zaprezentował Zespół „Marina”, który obok zespołu „Jarzebina” jest drugim zespołem działającym w Krawcach. Wystąpiły również gościnnie „Lasowiaczki” z Baranowa Sandomierskiego i zespół „Bielowianie” z Rozalina.

Wszystkie zespoły przygotowały stoiska z swojskim jadłem, gdzie można było zasmakować różnorodnych pyszności.

W trakcie dwudniowej imprezy odbywał się konkurs wiedzy o gminie Grębów, którego zwycięzcą został Wojciech Dorociak z Zabrnia tuż za nim uplasował się Andrzej Dec i Janina Stadnik z Wydrzy.

Podsumowaniem Dni Grębowa był koncert zespołu Baciary. Kapela przyciągnęła do Grębowa nie tylko mieszkańców naszej gminy ale także wielu gości z okolicznych gmin. Wszyscy bawili się znakomicie, znane piosenki góralskie, przepiękny śpiew Baciarów oraz góralska muzyka spowodowały żywą i spontaniczną reakcję kilku tysięcy widzów.



Fot. Zespół Marina z Krawców.

Dziękujemy Państwu za tak liczne przybycie do Grębowa, dziękujemy głównym organizatorom Dyrektorowi i pracownikom GCK w Grębowie za zorganizowanie tej wspaniałej zabawy, a wszystkich chętnych już dziś zapraszamy na następne Dni Grębowa w 2013 r.

Lidia Jurek

#### 40-LECIE PARAFII W WYDRZY

15 sierpnia w kościele pw. Św. Józefa Robotnika w Wydrzy odbyły się dożynki parafialne połączone z 40 letnią rocznicą poświęcenia świątyni. W uroczystej Mszy świętej wzięli udział kapłani, związani z parafią od czasów jej powstania. Słowo Boże wygłosił zaproszony na tę uroczystość ks. prałat Bolesław Pilek, który był głównym budowniczym świątyni, jak też i wielu kościołów w parafii Grębów. To jakże ważne wydarzenie w historii parafii zgromadziło w kościele wiernych Wydrzy i Krawców,



Fot. Uroczysta Msza Święta w kościele pw. Św. Józefa Robotnika w Wydrzy.

którzy z łezką w oku przysłuchiwali się wspomnieniom prałata z dawnych lat, opowiadających o początkach i trudnościach budowy kościoła. Po pięknej wzruszającej homilii, którą wygłosił ks. prałat Bolesław Pilek poświęcił wieńce dożynkowe i zioła przyniesione przez mieszkańców miejscowości.

Po Mszy Św. korowód dożynkowy udał się pod Dom Ludowy, gdzie odbyła się część artystyczna dożynek. Reprezentacje dożynkowe z miejscowości Krawce i Wydrza, zaprezentowały swoje wieńce tradycyjnymi przyspiewkami. W okolicznościowym przemówieniu wójt gminy Kazimierz Skóra powitał zgromadzonych gości i podkreślił również podwójny charakter uroczystości Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny i rocznica 40 lecia poświęcenia świątyni w Wydrzy.

Zwracając się do budowniczego świątyni ks. Pilka wyraził wielkie uznanie i szacunek za zasługi włożone w budowę kościoła. Podziękował również rolnikom za przygotowanie wieńców i za ich codzienny trud i pracę na roli. W programie artystycznym wystąpili uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Wydrzy oraz zespół obrzędowy Wydrzowianie i młodzieżowy zespół z Wydrzy. Zgromadzona publiczność z dużym zainteresowaniem przyglądała się widowisku „Wesela” wystawionym przez reaktywowany zespół Wydrzowian.

Podczas święta plonów można było podziwiać stoiska promocyjne mieszkańców Wydrzy, w których prezentowali swoje pasje i zainteresowania min. tradycyjne swojskie wyroby, haftowane obrazy i kolorowe kwiaty. Dla dzieci nie zabrakło dmuchanej zjeżdżalni, waty cukrowej i darmowego malowania twarzy, które cieszyło się największą popularnością wśród najmłodszych.



## GMINNE ŚWIĘTO DOŻYNKOWE

Gminne uroczystości dożynkowe 19 sierpnia 2012 r. rozpoczęła msza święta dziękczynna w Kościele Parafialnym Świętego Wojciecha BM. Homilię ze specjalnym przesłaniem dla rolników wygłosił proboszcz parafii ks. Tomasz Kołodziej.

Gospodarze wieńców dożynkowych złożyli na ołtarzu dary m.in. chleb upieczony z tegorocznej mąki, wino, owoce i kwiaty jako podziękowanie Bogu za tegoroczne zbiory. Po mszy świętej w asyście orkiestry dętej odbył się uroczysty przemarsz delegacji dożynkowych, zaproszonych gości i wszystkich przybyłych mieszkańców na obiekty stadionu sportowego w Grębowie gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Na samym wstępie wszystkich zebranych powitał wójt gminy Kazimierz Skóra. W swoim wystąpieniu omówił tradycję i znaczenie dożynek jednocześnie dziękując rolnikom za ich trud codziennej pracy. W swoim wystąpieniu Wójt Gminy powiedział m.in.:

„wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę ileż to



Fot. Wójt Gminy Kazimierz Skóra z gospodarzami z Grębowa. pracy trzeba, żeby na stole był bochen chleba. Tak dawniej jak i dziś dożynki przypominają nam, że to właśnie dzięki ciężkiej pracy rolnika codziennie trafia na stoły w naszych domach polski chleb. Z ogromną wdzięcznością i szacunkiem przyjmuję ten dożynkowy chleb jest on symbolem waszego trudu, potu, włożonej pracy ale także wymownym symbolem miłości do ziemi, a przede wszystkim powodem Waszej dumy Drodzy Rolnicy! z dobrze przepracowanego roku. Przepiękna polska tradycja nakazuje dzielić się chlebem. Ten gest jest wyrazem braterstwa, przyjaźni i chęci przyścia z pomocą drugiemu człowiekowi. Ja również chcę się podzielić tym chlebem z wszystkimi mieszkańcami naszej gminy i przybyłymi do nas gośćmi. Chciałbym aby ten podział był sprawiedliwy. Niech chleba nigdy i nikomu nie zabraknie w naszej gminie i naszej Ojczyźnie. Tegoroczna pogoda – dość trudna, na próbę wystawiała naszą cierpliwość, plony



Fot. Korowód dożynkowy.

nie są rekordowe, wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. Na szczęście omijały nas klęski powodzi, gradobicia i wielkich nawałnic jakie miały miejsce w naszym kraju, które przecież zniweczyły ciężką pracę rolnika. Dlatego dzisiejsze świętowanie to zarazem dziękczynienie za te plony, które z takim mozolem zostały zebrane...”

W dalszej części uroczystości zaprezentowano dziesięć kolorowych wieńców z wszystkich sołectw oraz przysiółków gminy, wieńce prezentowały się znakomicie, każda grupa włożyła wiele pracy i czasu w przygotowanie wieńców. Pęczki pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, a także pszenżyta tworzyły oryginalne kompozycje. Tak jak co roku przeważały konstrukcje kościołów parafialnych, kapliczki, kielichy wypełnione tegorocznymi owocami i warzywami najmłodsze grupy przyniosły piękny różaniec i postacie rolników podczas żniw. W czasie prezentacji poszczególnych wieńców, członkowie grup dożynkowych występowali na scenie prezentując przyspiewki ludowe.

„Gminne Święto Plonów” swoją obecnością zaszczylicili: Poseł na Sejm RP Mirosław Pluta, Starosta Powiatu Tarnobrzeskiego Krzysztof Pitra, Przewodniczący Rady Powiatu Tarnobrzeskiego Dariusz Bukowski, radni powiatowi i gminni oraz sołtysi z terenu gminy Grębów. Podczas dożynek nie zabrakło również symbolicznego przekazania przez starostów dożynkowych pachnących bochenków chleba, upieczonych z tegorocznych zbóż. Gospodarze z Zabrnia Marzena Galek i Zbigniew Łakomy swój chleb przekazali na ręce Starosty Powiatu Tarnobrzeskiego P. Krzysztofa Pitry. Gospodarze wieńca dożynkowego z Jamnicy Dorota Wilk i Edward Stępień swój bochen chleba przekazali proboszczowi miejscowej parafii ks. Tomaszowi Kołodziejowi. Reprezentacje Wydrzy i Krawców swoje wieńce przekazali swoim sołtysom. Reprezentanci przysiółka Stale - Siedlisko swój chleb



wręczyli zastępcy wójta Robertowi Pędziwiatrowi, a gospodarze z Żupawy swój wieniec przekazali radnemu powiatowemu Markowi Oźdze. Natomiast wójt gminy Grębów Kazimierz Skóra pachnący bochen chleba otrzymał od reprezentantów Grębowa Łucji Nowak i Macieja Zięby. Ukoronowaniem prezentacji i przekazania wieńców było wykonanie przez Sekretarza Gminy - Lidię Jurek wraz z młodzieżowymi zespołami wokalnymi „MARINA” z Krawców oraz „KALINA” z Zapolednika - pięknego utworu pt. „Panna pszeniczna”, który jeszcze bardziej podkreślił doniosłość uroczystości dożynkowych.

W dalszej części programu artystycznego wystąpił zespół pieśni i tańca RAZZADORY z Moskwy, który zachwycił wszystkich kolorowymi strojami i ekspresją wykonania tańców ludowych Rosji. Imprezie towarzyszyły liczne stoiska gastronomiczne i wesołe

miasteczko, dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko z darmowym malowaniem twarzy i włosów, które było oblegane przez najmłodszych. Całość tej pięknej imprezy przygotowana była profesjonalnie z rozmachem i dbałością o najmniejsze szczegóły. Słowa uznania i podziękowania kierujemy do głównych organizatorów – Dyrektora GCK P. Alicji Kubiak i pracowników GCK, do wszystkich strażaków OSP, Policji i służb porządkowych oraz wszystkich tych którzy włączyli się w zorganizowanie uroczystości dożynkowych.

W związku z tym, że dopisała pogoda w uroczystościach brało udział kilka tysięcy mieszkańców naszej gminy jak też przybyłych z pobliskich gmin gości.

Lidia Jurek

### DOŻYNKI PARAFIALNE W ŻUPAWIE

Dnia 26 sierpnia br. w miejscowości Żupawa odbyły się dożynki parafialne sołectwa Stale i Żupawa. Reprezentacje obu miejscowości przyniosły do kaplicy p.w. Św. Maksymiliana Kolbe piękne wieńce żniwne, bochenki chleba, kwiaty i zioła, by w ten sposób podziękować za tegoroczne plony. Po Eucharystii korowód wieńców przeszedł na plac przy Domu Ludowym, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Każda grupa dożynkowa przedstawiła swój wieniec. Gościnnie wystąpił również zespół „Młodych Wydrzowian” z Wydrzy, który zaprezentował kilka utworów muzycznych. Po prezentacji grup dożynkowych z repertuarem pieśni dożynkowych wystąpiła pani Sekretarz Lidia Jurek, podkreślając znaczenie tego ważnego dla rolników święta. Niedzielną impreza zgromadziła sporą liczbę mieszkańców obu wsi i okolicznych miejscowości. Nie zabrakło na niej także konkursów i zabaw z nagrodami dla najmłodszych.



Fot. Korowód dożynkowy.



Fot. Zespół Kalina z Zapolednika.

### DOŻYNKI WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Zespół „Kalina” z Zapolednika, zespół obrzędowy Lasowiaczek z Baranowa Sandomierskiego oraz przedstawiciele Chmielowa z gm. Nowa Dęba reprezentowali powiat tarnobrzeski na Dożynkach Diecezji Rzeszowskiej i Województwa Podkarpackiego, które odbyły się 26 sierpnia w Katedrze Rzeszowskiej. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył bp Edward Białogłowski – Krajowy Duszpasterz Rolników. A w uroczystościach wzięły udział delegacje parafii i dekanatów diecezji rzeszowskiej ale też gmin i powiatów województwa podkarpackiego. Wszystkie z tradycyjnymi zrobionymi ze zbóż, ziół kwiatów i owoców wieńcami dożynkowymi i bochenkami chleba wypieczonymi już z tegorocznej mąki. Po uroczystościach poświęcono wieńce dożynkowe i wręczono pamiątkowe dyplomy przedstawicielom poszczególnych miejscowości.



## WAKACJADA NAD ŁĘGIEM

12 sierpnia 2012 r. w miejscowości Krawce odbyła się impreza pn. „Wakacjada nad Łęgiem” Imprezy pod znakiem ryby nie zepsuła nawet kapryśna pogoda. Organizatorzy zapewnili uczestnikom dobrą zabawę - były występy, konkursy z nagrodami, degustacje potraw. Propozycje obejmowały nie tylko występy świetnie przygotowanych na tę uroczystość zespołów wokalnych Jarzębina i Marina ale również występy teatralne, taneczne oraz liczne konkursy i zabawy. Dużą popularnością cieszyło się stoisko promocyjne z degustacją potraw z ryb, rozmaitych ciast i wypieków, które przygotowane zostały przez członkinie zespołów. Dużym aplauzem zakończone zostało przedstawienie "O Rybaku i złotej Rybce", którego treści dotyczące przemijania i podstawowych ludzkich wartości głęboko zapadły w serca widzów. Dla najmłodszych przygotowano rozmaite konkursy z nagrodami m.in. plastyczny „Moja najpiękniejsza rybka”, był konkurs układania puzzli, a najmłodszy mogli sobie również zabawnie i kolorowo pomalować twarz i włosy. Pięknie zaprezentowali się również uczniowie Szkoły Podstawowej w Krawcach, przedstawiając ciekawy program artystyczny. Odbyły się również pokazy taneczne i artystyczne młodzieży uczęszczającej do miejscowego klubu. Poza miejscowymi zespołami Jarzębina i Marina prowadzonymi przez instruktora GCK P. Piotra Jajko, gościnnie z obrzędem „Kiszenia Kapusty” wystąpił zespół ludowo - obrzędowy Jamniczanki z Jamnicy. Sporo emocji dostarczyły wybory Harnasia Roku 2012. O zaszczytny tytuł Harnasia ubiegało się pięciu kandydatów, którzy musieli się zmierzyć w różnych konkurencjach m.in. tańcu z ciupagą, okrzyku góralskim, jedzeniu paprykarza na czas, wyścigu w workach i innych ciekawych konkurencjach. Rywalizacja była zacięta ale z obowiązującymi zasadami fair play. Ostatecznie Harnasiem roku 2012 wybrany został Paweł Matyka z Krawców, który obronił tytuł



Fot. Degustacja potraw z ryb.

przed roku. Gratulacje dla wszystkich uczestników, a szczególnie dla zwycięzcy za ducha walki i ogromne poczucie humoru.

Na zakończenie odbył się konkurs na klubowicza roku, uczestnicy odpowiadali na podchwytliwe pytania dotyczące regulaminu jak też codziennej działalności klubu w Krawcach. Na wszystkie pytania odpowiedział bezbłędnie Paweł Kułaga, który został wybrany przy ogromnym aplauzie młodzieży klubowiczem roku 2012. Nad całością uroczystości czuwała P. Dyrektor GCK Alicja Kubiak, a program przygotowała P. Anna Rzeźnicka instruktor GCK w Krawcach.

W niedzielnej imprezie współfinansowanej przez Lokalną Grupę Rybacką Puszczy Sandomierskiej wzięło udział wielu mieszkańców Krawców i okolicznych miejscowości gminy.

Celem imprezy była integracja mieszkańców i zwiększenie poziomu uczestnictwa w życiu społecznym miejscowości. Wydarzenie promocyjne współfinansowane było przez Unię Europejską ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego zapewniającą inwestycję w zrównoważone rybołówstwo.

Anna Rzeźnicka

**NAJFAJNIEJSZE BABY Z GRĘBOWA** Dnia 12 sierpnia br. zespół "Grębowianki" wywalczył tytuł BABY ROKU 2012 podczas imprezy plenerowej „W widłach Wisły i Sanu” we Wrzawach, corocznej imprezy o zasięgu powiatowym, mającej na celu promocję i rozpowszechnianie dań i wyrobów z fasoli tycznej, uprawianej na dużej skale w okolicznych wsiach oraz prezentację folkloru polskiej wsi z terenów lasowiackich. Gminę Grębów reprezentowały trzy zespoły: KGW z Żupawy, zespół Jagoda z Zabrnia i zespół Grębowianki. Każdy zespół zaprezentował się w trzech odsłonach. Najpierw były prezentacje artystyczne na scenie (piosenki, scenkę z kabaretu), później prezentacja potraw i konkurencja sprawnościowa, czyli slalom na hulajnodze zakończony pytaniem z ruchu drogowego. Ostatecznie tytuł BABY ROKU 2012 wywalczył zespół Grębowianek, a pozostałe zespoły reprezentujące gminę Grębów otrzymały wyróżnienia. Wszystkie zespoły zaprezentowały bogatą gamę pysznych dań z fasoli: tort z fasoli, pasztet z fasoli, pierogi z fasolą, kiełbasę z fasoli, zupę z fasoli, pieczeń z fasoli. Zaprezentowane potrawy kulinarne wzbogacone zostały ciekawym programem artystycznym, opartym na pieśniach i przyspiewkach własnego autorstwa.

## PIKNIK RODZINNY

5 sierpnia przy Domu Ludowym w Zabrnium odbył się Piknik Rodzinny na którym wybrano „Super Rodzinę 2012 roku”. W konkursie wzięły udział cztery rodziny z Zabrnia: Państwo Galkowie, Zbyradowie, Kudelowie oraz Rutynowie. Po zabawnych konkurencjach jury przyznało wszystkim maksymalną liczbę punktów i egzequo pierwsze miejsce. Jedną z atrakcji przygotowaną dla najmłodszych był kącik zdobienia i tatuaży, który cieszył się dużym zainteresowaniem. Nie zabrakło też kramów, zjeżdżalni, cieszących się ogromną popularnością przejazdów bryczką i konkursów z nagrodami. Piknik przebiegał w serdecznej, rodzinnej atmosferze i dostarczył wszystkim miłej zabawy i wielu niezapomnianych wrażeń.



Fot. Wyścigi w workach.

## ZŁOTY JUBILEUSZ



Fot. Siostra Sylwana.

Dnia 11 września 2012 r. w naszej parafii przeżywaliśmy piękną uroczystość – „złoty” jubileusz życia zakonnego naszej rodaczki Teresy Rak.

Siostra Sylwana bo takie przyjęła imię urodziła się 10 grudnia 1943 roku w Wydrzy – Miętne 37, w rodzinie Jana i Ewy Raków.

Miała dziewięcioro ro-

dzeństwa; 5 braci: Stanisława, Karola, Jana, Walentego i Władysława i 4 siostry; Walerię, Marię, Zofię i Janinę. Przez lata swojego dzieciństwa mieszkała w Wydrzy. Uczęszczała do szkoły w Grębowie. Mając niespełna osiemnaście lat, dnia 25.01.1961 roku wstąpiła do klasztoru w Dębicy

Pierwszą profesję zakonną złożyła w 22 sierpnia 1962 roku, a śluby wieczyste złożyła dnia 22.08.1968 roku w Kościele w Dębicy gdzie mszy Świętej przewodniczył ks. Bp Jerzy Ablewicz. Przez te lata życia zakonnego pracowała w wyznaczonych przez władze zakonne placówkach: m.in.; w Gostyniu Św. Góra, w Przeclawiu, Solcu Kujawskim, Bochni, Krakowie, Nisku oraz Poznaniu. Przez wszystkie te lata poświęcała się pracy w Zachrystii. Każdy Jubileusz jest uroczystością podniosłą, wzruszającą, ale ciągle przypominającą o szybkim przemijaniu czasu a zarazem o jego wielkim znaczeniu i oddziaływaniu na nasze życie. Uroczystą mszę świętą odprawił w intencji Czcigodnej Jubilatki - proboszcz naszej Parafii ks. Tomasz Kołodziej.

Droga Jubilatka Siostra Sylwana w tym dniu, jak i zawsze była radosna i uśmiechnięta, wypełniając złożone Bogu śluby nie zbudowała sobie własnego domu i chociaż trzeba było iść dalej, zatrzymać się

tylko na krótkie postoje na poszczególnych placówkach – przy różnych pracach – pozostała szczęśliwa ponieważ wypełniała swoje powołanie służąc Bogu i ludziom.

Wypełniając śluby zakonne złożone Bogu przed 50 – laty, udowodniła światu, że można kochać bezinteresownie i ofiarnie, pomagać bogatym i biednym i być do całkowitej Bożej dyspozycji, zgodnie z tym, czego



Fot. Audycja u Jana Pawła II.

wymaga codzienne życie i znaki czasu.

W tym uroczystym dniu towarzyszyli Jej licznie zgromadzeni członkowie rodziny jak też przyjaciele.

Siostrzo Sylwano, śpiewajmy dzisiaj Magnificat za dary, które dał Ci sam Bóg na przestrzeni 50 lat życia zakonnego. Prosząc o modlitwę życzymy jeszcze wielu, wielu lat życia w zdrowiu i błogosławieństwie Bożym.

Lidia Jurek



## WSPOMNIENIA O KSIĘDZU ANTONIM ŚLUSARCZYKU

Ks. Antoni Ślusarczyk urodził się 11 maja 1941 roku. Pochodził z Zarzecza koło Niska. Był najstarszym synem z czwórki dzieci Jana i Rozalii Ślusarczyków. 4 września 1961 roku rozpoczyna studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Święceń kapłańskich udzielił mu ksiądz biskup Bolesław Taborski 23 czerwca 1968 roku w Przemyślu. Jako neoprezbiter został mianowany wikariuszem parafii Świętej Rodziny w Trześniu. Dekretem Kurii Biskupiej z dnia 5 września 1970 roku trafił w Krośnieńskie do parafii Świętej Marii Magdaleny w Samokłeskach. Z dniem 29 września 1971 na krótko został przeniesiony do parafii Św. Antoniego w Sieteszy koło Przeworska, następnie przybył do Grębowa, gdzie w kwietniu 1972 roku zostaje mianowany pierwszym i ostatnim proboszczem parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Jeziórku. 29 lipca 1976 roku odszedł do parafii Św. Floriana w Stalowej Woli i w roku następnym wyjeżdża w Bieszczady do parafii Św. Stanisława BM w Uhercach koło Leska. Dekretem Kurii Biskupiej z dnia 15 listopada 1977 roku objął wikariat w Kolegiacie w Jarosławiu. Z dniem 25 listopada 1981 roku staje się tam rektorem kaplicy pod wezwaniem Chrystusa Króla, a dnia 1 stycznia 1982 roku mianowany proboszczem nowej jarosławskiej parafii Chrystusa Króla. Dnia 22 kwietnia 1988 roku rozpoczął budowę murowanego kościoła. Nie dane mu było zobaczyć ukończonego dzieła, bowiem 8 marca 1992 roku zakończył życie w szpitalu w Rzeszowie. Jego pogrzeb odbył się w rodzinnym Zarzeczcu koło Niska.

Opracował ks. Adam Kamiński – wikariusz parafii Św. Wojciecha BM w Grębowie.

### Wywiad ks. Adama Kamińskiego z Zofią Duma - byłą mieszkanką Jeziórka o ks. Antonim Ślusarczyku.



Fot. Zofia Duma z synkiem.

Ks. Kamiński : Ksiądz ślusarczyk był pierwszym i jedynym księdzem, który mieszkał pośród mieszkańców Jeziórka. Jak wspomina Pani przybycie księdza Antoniego do nowo tworzącej się parafii w Jeziórku?

Zofia Duma: To był piękny, słoneczny, jesienny dzień 1971 roku, kiedy wraz z księdzem proboszczem Bolesławem Pilkiem z Grębowa stanęli w progach naszego domu. Byłam zdziwiona, że przywiózł ze sobą skromny bagaż, wypchaną rzeczami osobistymi torbę, którą trzymał w ręku. Zaprosiliśmy naszych gości do środka, a ksiądz Antoni rozglądając się po kątach zapewnił nas z uśmiechem, że będzie mu tu dobrze. Ksiądz był przez nas oczekiwany, ponieważ wstępnie wraz z mężem Mieczysławem zgodziliśmy się wynajmować mu mieszkanie.

Ks. Kamiński: Jak wyglądało wasze życie z kapłanem na jednym podwórku?

Zofia Duma: Mieszkaliśmy nie bezpośrednio pod jednym dachem. Ksiądz Antoni mieszkał w murowanym domu, a ja z mężem i synami zajmowaliśmy dom drewniany. Łączyło nas wspólne podwórko. Każdy z nas miał choć trochę własnej prywatności. Ksiądz był codziennie zapraszany do wspólnego posiłku. Kiedy przyjeżdżali do niego bliscy i znajomi, na prośbę księdza przygotowywałam jakiś posiłek i picie i zanosłam go do jego mieszkania i wracałam do siebie. Staraliśmy sobie nie przeszkadzać kiedy do księdza przyjeżdżali goście czy przychodzili parafianie załatwiać różne sprawy ze swoim proboszczem. Ksiądz korzystał z naszych mebli i sprzętu gospodarstwa domowego. Na każdym kroku okazywał nam wdzięczność za to, że go przyjęliśmy i że mu pomagamy. Ksiądz dorzucał się do domowego budżetu, ale i bez tego dawaliśmy sobie radę i czuliśmy nad nami Bożą opiekę. Życie w bliskości z kapłanem wpływało na nasze postępowanie w domu jak również poza nim w kontaktach międzyludzkich. Wraz z mężem byliśmy zawsze ostrożni, kiedy ktokolwiek pytał o naszego lokatora.

Ks. Kamiński: Jak wspomina go Pani jako człowieka i kapłana?

Zofia Duma: Kiedy go poznałam miał 30 lat. Był więc młody i miał swoje pasje. Mając trzy lata kapłaństwa został wypuszczony na szerokie wody, aby tworzyć od podstaw naszą parafię i to w trudnych czasach komu-

nistycznego reżimu. Jego zaangażowanie i spryt oraz zjednanie ludzi przy urządzaniu kaplicy budziły podziw mojej rodziny i większości mieszkańców. Nie zrażał się anonimowymi donosami na jego osobę do władz partyjnych. Cierpliwie znosił jętrzyce, którzy kłamstwami i przeszkadzaniem chcieli spowodować wstrzymanie prac przy kaplicy. Nie bał się milicjantów z „drogówki”, którzy często zatrzymywali go do kontroli i dokonywali rewizji. Nie pertraktował z nachalnymi pracownikami Służby Bezpieczeństwa, próbujących go przekonać do zaprzestania budowy. Miał za sobą większość parafian,



*Fot. Komunia Święta w 1973r. w Jeziórku.*

którzy w godzinie próby nie opuścili swojego pasterza i opłacili grzywny nałożone na księdza przez Kolegium do spraw Wykroczeń w Tarnobrzegu za nielegalne budownictwo. Ufał Bożej Opatrzności. Miał za sobą ofiarnych ludzi, poparcie władz kościelnych, samego biskupa Ignacego Tokarczuka, który w następnym roku, w kwietniu 1972 poświęcił kaplicę i ogłosił Jeziórko samodzielną parafią. Jako kapłan był zawsze dostępny dla ludzi. Dobrze prowadził kancelarię. Udzielał sakramentów świętych. Katechizował dzieci ze szkoły podstawowej. Opiekował się scholą, grupą ministrancką i oazową, tak że młodzież i dzieci lgnęły do niego. Lubił grać w piłkę. Pamiętam jak spocony biegł z boiska sportowego, wpadał do mieszkania i spieszył do kaplicy odprawiać nabożeństwo. Po wykonanych obowiązkach szukał wypoczynku w swoim kapłańskim towarzystwie lub wśród znajomych, do których wyruszał swoim trabantem a potem dużym fiatem. W Jeziórku dokuczał wszystkim mieszkańcom zapach siarkowodoru, ulatniający się z pobliskiej kopalni. Dlatego korzystnie było wyjechać choćby na krótko, aby pooddychać świeżym powietrzem i nacieszyć się dobrą pogodą. Tak czynił nasz ksiądz Antoni. Lubił jeździć, czasem za szybko co nas zatrzażało. Bywało, że wracał z podróży późną porą do swojego domu, co wzbudzało wśród parafian niezdrową ciekawość i okazje do plotkowania a nawet ochotę do pisania donosów na adres księdza proboszcza Pilka z Grębowa, który po ich otrzymaniu wzywał później naszego księdza na rozmowę. Niełatwo być na świeczniku...

#### **Ks. Kamiński: Ile lat przebywał ksiądz Ślusarczyk w Jeziórku i jakie były dalsze jego losy?**

Zofia Duma: Ksiądz Antoni mieszkał w Jeziórku pięć lat. Razem z nim nasza rodzina przeżywała jego duszpasterskie sukcesy ale i trudności, z którymi mierzył się bohatersko. Pomagaliśmy mu nawet wtedy, kiedy opuścił naszą parafię udając się do Stalowej Woli. Cenił naszą życzliwość i starania i mówił, że będzie o nas pamiętał. Wyrazem tego był jego przyjazd na pogrzeb mojego męża Mieczysława dnia 21 października 1982 roku. Wtedy po raz ostatni spotkał się z parafianami. Odwiedzałam go z synami i skromną delegacją z Jeziórka, kiedy organizował parafię Chrystusa Króla w Jarosławiu i wtedy, kiedy uległ wypadkowi, wracając samochodem od architekta z Krakowa w sprawie budowy nowego kościoła i przebywał kilka tygodni w szpitalu wojewódzkim w Rzeszowie. To było w 1985 roku i od tego czasu ksiądz Antoni borykał się ze słabym zdrowiem, ale się nie poddawał, co uśpiło moją czujność. Kiedy umierał 8 marca 1992 roku w rzeszowskim szpitalu, nikt z Jeziórczan nie przypuszczał, że może wydarzyć się coś takiego. Księża z parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu nie informowali byłych mieszkańców Jeziórka o pogrzebie ich pierwszego proboszcza w jego rodzinnym Zarzeczku koło Niska. Bardzo to przeżyliśmy, będąc niepokodzonymi z losem. Jesteśmy wdzięczni Bogu za dar kapłaństwa księdza Antoniego i za to, że mieszkał wśród nas, w naszym ukochanym Jeziórku. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Ks. Kamiński: Dziękuję bardzo za rozmowę.

Tarnobrzeg, dnia 12 września 2012 roku



## WSPOMNIENIA Z LAT MŁODOŚCI ANDZI RUTYNY Z DOMU SALCZYŃSKIEJ

Emilia Wanda Rutyna mieszka na Dąbrowie – część Wydrzy. Ukończyła 90 lat i 7 miesięcy. Chodzi pieszo 3 razy w tygodniu do kościoła, oddalonego ponad 1.2 km od jej domu. W ubiegłym roku jeszcze jeździła rowerem. Rodzice Wandy poznali się w Niemczech, po pierwszej wojnie światowej, wyjechali do pracy. Po powrocie do Polski, wzięli ślub w Grębowie. Wanda urodziła się w Wydrzy. Mama została w Polsce, a ojciec wyjechał w poszukiwaniu pracy do Francji. Później mama Wandy wyjechała do Francji, a ją wychowywali dziadkowie. We Francji przyszły na świat dwie siostry: Stefania i Stanisława. Mama z siostrami wróciła do Polski. W wieku 5 lat zmarła najmłodsza siostra Stanisława. W klasie pierwszej i drugiej Wandę uczyła Zofia Chojnacka, która mieszkała z matką w Grębowie. Wynajmowała mieszkanie u Rutyny "Rutynowskiego". Codziennie pieszo chodziła do szkoły. Wyszła za mąż, za Seredę nauczyciela wychowania fizycznego i geografii. W szkole uczyły także: Zofia Kulska, Olasówna, Maria Głowacka, Lidia Radziszewska i Janina Wykówna. Dyrektorem szkoły był Włodzimierz Zyga, narodowości ukraińskiej. Przed wojną Włodzimierz Zyga z całą rodziną przeniósł się do Tarnobrzega. Był ojcem czterech synów, którzy przyszli na świat w Wydrzy: Ihora (Igora), Danka, Lubka i Oresa. Chodziły pogłoski, że wstąpił do UPA i zachęcał nauczycieli narodowości ukraińskiej do przynależności do tej zbrojnej organizacji. Wanda wie, od kierowniczki Marii Głowackiej, której ktoś przekazał wiadomość, że prawdopodobnie kierownik Włodzimierz Zyga wraz z rodziną został zastrzelony w pociągu, na trasie Grębów – Rozwadów, gdy jechał na Ukrainę. Nie jest to informacja potwierdzona. Po wojnie, do tej pory ani kierownik Włodzimierz Zyga, ani żaden z jego synów nie odwiedzili Wydrzy i nie nawiązali kontaktów z mieszkańcami wsi. Gdy Wanda chodziła do szkoły, nauczycielka Zofia Kulska z uczniami wystawiła „Wesele ludowe”. Główni bohaterowie to Państwo Mło-



Fot. Andzia Rutyna.

dzi: Walek i Baśka. Walek lubił wypić, Baśka wahała się z podjęciem decyzji. Raz go chciała, raz nie. Pana Młodego grał Józef Szewc „Uzielacha” zwany „Michalina”. Panną Młodą była Milka Szewc, siostra Heleny Stępień. Żyda grał Włodek Skrabucha, a jego syna Wojtek Ciba „Ciaba”. Natomiast wrózką Marcychą była Stefania Ciba.

Wanda zapamiętała tekst, który śpiewał Żyd. Wyszedł przed kurtynę: „Walek pójdzie do Marcychy, ona mu położy karty, czy go Baśka oszukuje, będzie pił nie na żarty. Wtenczas będę Pan Wielmożny, każdy chłop mi się ukloni, gdy pojedę ja powozem, zaprzęgniętym w cztery koni.” Synek wchodzi: „Tati, Tati komen Walek idzie.....”

Zapamiętała również rozmowę druhen w czasie wicia wianków. Druhnami były Helena Nieradka i Stefania Salczyńska. Helena mówiła do Stefanii: „A przecież Walek już nie pije, a że czasem się upije.” Stefania odpowiedziała: „Ładnie mi to czasem, sześć razy na tydzień, ale że ty jesteś krewniaczką to musisz za nim ustawać”. Pani Zofia Kulska uczyła dzieci tańczyć krakowiaka, utworzyła 10 par. Wśród nich tańczyła Wanda z Miłą Matyką. Dzieci zamiast iść do szkoły, zapisywały się we dworze do straszenia gawronów. Dostawały dwie blachy, które uderzały o siebie, aby odstraszyć ptaki, żeby nie wybierały zasianego zboża. Płacono im 40 groszy za dzień pracy. Były blade i niedożywione. W latach dzieciństwa Wandy wszystkie domy były drewniane. Studnie przydrożne zostały ocembrowane drewnianymi balami. Wodę nabierano kulą. Była to

tyczka, na końcu z zakulonym gwoździem, na którym wieszano wiadro albo drewnianą konewkę. Taka studnia była na rozdrożu, na Dąbrowie, obecnie na prosto mieszkańca Lucjana Paterka. Chodziło do niej po wodę siedmiu gospodarzy. Kobiety prały kijanką lnianą bieliznę przy tej studni. Taka studnia

była też w Grębowie przed domem Mierzwowej. Przed wojną Wanda nie pamięta, w którym roku, w zimie przy tej studni był lód. Szedł Michał Zawół, poślizgnął się i zabił się. Był to dziadek Marii Janeczkowej „Olszynkowej” z Wydrzy.

Gmina, posterunek, organistówka, ochronka zbudowane były z drewna. Rynek otoczony był domami żydowskimi. Synagoga nazywała się bóżnica i stała przy strumieniu naprzeciw Motasa.

Żydzi handlowali przede wszystkim bydłem i końmi. Sprzedawali i kupowali różne towary. U Żyda wszystko można było kupić, ale pieniędzy nie było za wiele. Przy drodze do Kąta znajdowała się Kasa Stefczyka, tu ludzie brali pożyczki. W Grębowie znajdował się jeden sklep katolicki „Kółko”, w nim towary były droższe o 5 czy 10 groszy. Żyd Sanek posiadał piekarnię, chleb półtorakilogramowy kosztował 55 groszy, a za jajko płacono 2 groszy. Żydzi otwierali sklepy nawet w Boże Ciało. W okresie międzywojennym przygotowywano cztery ołtarze, do których szła procesja. Pierwszy ołtarz usytuowany był przy organistówce, drugi obok krzyża przed Motasem, trzeci pod Mazurem, a czwarty za Godlewskim, przy drodze do Kąta. W 1937 r. zamawiano do kościoła, w Grębowie nowe ławki. Wykonywał je Błasek stolarz z Grębowa. Jedna ławka kosztowała 60 zł. Mama Wandy kupiła jedną ławkę. Rodziny czy sąsiedzi składali się po 12 zł i kupowali jedną ławkę. Do ławek były przybite blaszki z nazwiskami fundatorów.

Bieda była wielka. Jeżeli robotnik został zakwalifikowany przez ekonoma do pracy, musiał pracować od świtu do nocy za 80 groszy. Dla porównania 1 kg cukru w kostkach kosztował 1 zł. Za chustkę z kretonu na głowę płacono 1zł lub 1.20 groszy. Po ukończeniu szkoły podstawowej Wanda pomagała w gospodarstwie. Należała do związku „Wici”, którym kierowała Janina Szewc „Michalina”. Wystawiali „Wesele” w Czytelni, w Grębowie. Wanda zgłosiła się do zbierania ziemniaków we dworze w 1938 r. Ukończyła szesnaście lat. Ekonom Jan Rak przydzielił jej działkę, takiej samej wielkości jak innym robotnikom. Hrabina Teresa Dolańska przyjeżdżała z rządcą co dzień bryczką na pole. Wypłacała robotnikom pieniądze. A do Wandy powiedziała: „A ty dziecko dostaniesz tylko sześćdziesiąt groszy”. Wanda nie miała odwagi się odezwać. Była szczupłą, niskiego wzrostu dziewczyną. Poczuli się rozgoryczona, wykonała taką samą pracę jak inni. Na drugi dzień nie poszła zbierać ziemniaków. W 1939 r. wojsko polskie zarekwirowało piękną karą klacz. Mama Wandy dostała pokwitowanie, że po wojnie otrzymają za nią pieniądze. Do tej pory nikt nie zapłacił. Z okresu okupacji Wanda zapamiętała zdarzenie związane z zastrzeleniem Żyda, który nie pochodził z Grębowa. Wracała z apteki, była już niedaleko domu, zobaczyła, że na moście, na kanale w Miętnej, koło Andrzeja Raka „Ciomla”, wachmajster i volksdojcz stali obok Żyda, który trzymał w ręce spory kawałek sera. Rzucił ten ser do kanału. Z tego mostu zaprowadzili go na Ugorek. Dół był wykopany przez dwóch chłopów. Stał nad tym dołem. Widziała, jak wachmajster strzelił i go zabił, Żyd wpadł do dołu. Gdy weszli Rosjanie, to jego zwłoki zostały ekshumowane. Żyd był niskiego wzrostu, około 35-40 lat, ale nie był stary. Od tego zdarzenia Wanda nie mogła spać w nocy. Mama Wandy kupowała benzol do lampy, która musiała świecić się całą noc. Obecnie ta scena też jej się śni, tak mocno wryła się w pamięć. Można było u sołtysa wymienić jajka na cukier. Władze okupacyjne nie dały żadnego ogłoszenia,

na jakich zasadach ma być wymiana. Sołtys rządził jak chciał. Zaniósł 60 jajek i dostała za nie trzy szklanki cukru.

W czasie drugiej wojny światowej do Gminy Grębów przyjeżdżali uciekinierzy z Kresów. Oddziały UPA dokonywały rzezi ludności polskiej. Sołtys Filip Janeczko skierował do domu Wandy trzy osoby z Rawie Ruskiej. Ojca w podeszłym wieku z dorosłą córką Mańcią i synem Frankiem. Byli to biedni ludzie, w Rawie Ruskiej mieszkali w suterynie. Nie mogli się w nowej sytuacji odnaleźć. Kiedy dostali wiadomość, że uchodźcy mogą korzystać z zupy oferowanej im przez gminę, stary człowiek wybrał się do Grębowa. Poszedł rano i dopiero wieczór wrócił do domu. Zamiast iść w stronę Wydrzy, poszedł do Zapolednika. Gdy doszedł do dworu, zorientował się, że zabłądził. Nie znał nazwiska, u kogo mieszkał w Wydrzy. W tym czasie we dworze pracował Stanisław Tereszkiwicz. Powiedział mu, że w tym domu mieszka matka z dwiema córkami: Stefią i Andzią. Stanisław Tereszkiwicz był dalszym sąsiadem Wandy, pokazał mu drogę powrotną. Gdy tylko skończyła się wojna uchodźcy wyjechali na Ukrainie, słuch o nich zaginął. Gdy weszli Kałmucy, najpierw Wanda ze Stefanią ukrywały się w sianie na strychu domu Matyków, potem w przebraniu męskim, poszły do lasu, za Klonowem.

Na dachu ich stodoły, siedział Kałmuk i obserwował, co dzieje się w okolicy. Ludzie rano wygonili bydło na pastwisko, nikt nie spodziewał się, że przyjadą Kałmucy na koniach i będą je zabierali. Kałmucy z pastwiska zabrali Wandzie jałówkę. Łapali bydło na sznury i pędzili do Grębowa. W czasie frontu Franek został w domu. Ukrył się w piwnicy pod domem. Ojciec z Mańcią poszedł do Klonowego. Przed wyjazdem Wanda z mamą i siostrą otwarły stajnie, żeby mógł wyjść tucznik i prośna maciora. Na polu obok placu rósł owies. Także w koryta nalały wody i nasypały owsa. Miały nadzieje, że świnię wejdą w owies. Maszynę do szycia wyniosły do ogrodu i postawiły obok jabłoni.

Kula strąciła jej nogę.

Pojechały wozem, wzięły z sobą dwie krowy. Ukryły się w zaroślach, na łąkach w Brzezinach, za Klonowem. Razem z nimi była ich rodzina Kozłów z Klonowego. W tym czasie Milka Dereniowa miała pięć lat. Rodzice nie mieli konia. Poszli pieszo do lasu. Milka zgubiła się. Zaopiekował się nią Franek. Siedziała razem z nim w piwnicy. Jedli jabłka z ogrodu i dożywiali ich żołnierze radzieccy. Nad kanałem, w pobliżu mostu, tu gdzie mieszkał Andrzej Rak „Ciomel” od strony Miętnej, znajdowali się żołnierze niemieccy, a od Wydrzy, gdzie mieszkał Jan Saja „Chlipek” byli żołnierze radzieccy. Bili się na bagnety i rzucali ręczne granaty, dlatego tak dużo leżało zabitych żołnierzy. Po froncie przyszedł żołnierz do lasu w Brzezinach i chciał im zabrać wóz do wożenia poległych żołnierzy, ale mu nie dali. Powiedział im, że niedaleko rzeki (kanału) leży ubity kaban i są małe kabanki. Mama Wandy zdecydowała się wrócić do domu, zabiła maciorę i tuczniaka ktoś zabrał. Przyniosła dwa małe prosięta do Brzeziny. Były karmione mlekiem, ale zdechły.

Zaraz po froncie, kiedy weszła na podwórze, zauważyła, że dach domu został zawalony, okna wybite. Koło studni dużo krwi, Franek powiedział jej, że żołnierz przechodził kładką koło studni do ogrodu i został zastrzelony. Ślady krwi były koło stodoły, zabici żołnierze zostali zebrani.

Po froncie przyszli Rosjanie. W domu Wandy kwaterowało 9-ciu żołnierzy radzieckich, starszych, w wieku 40 lat. Ośmiu z nich było Żydami, należeli do partii. Spali na słomie, na podłodze, w nocy palili w piecu, po drzewo jeździli do lasu, surowe, mokre nie chciało się palić.

Spodnie tylko częściowo ściągali, zakładali na nogi, było zimno. Przykrywali się płaszczem. Wyżywienie mieli słabe. Przynoszono im „cieniutką” zupę. U Nieradków zakwaterowanych było czterech oficerów. Mieli konserwy mięsne, rybne, pomarańcze itp. Raz żołnierzom powiedziała, że w mieszkaniu oficerów są pomarańcze. Odpowiedzieli, że oni się kształcili i im przysługuje z tego tytułu lepsze wyżywienie.



U Mietka Dula kwatrowali oficerowie polityczni. Przyszło dwóch z mapą do żołnierzy w domu Wandy. Rozłożyli mapę i pokazywali nową granicę Polski. Wanda w tym czasie nastawiała ziemniaki na blachę, ale usłyszała, gdy mówili, że Lwów będzie należał do Rosji. Po odejściu oficerów Wanda podniesionym głosem zaczęła mówić do żołnierzy: "Dałam buty do naprawy do szewca na Piasku, to je ukradli Rosjanie. Żrebię zabrali. Słomę i siano wynoszą ze stodoły. I jeszcze województwo lwowskie chcą zabrać. Jesteście złodziejami".

Byli tak zaskoczeni, że Wanda tak szybko opanowała język rosyjski. Rozumiała, co oni mówią. Jeden z nich powiedział, że zaprowadzona będzie do NKWD i zostanie rozstrze-

lana. Wiedziała, że u Wilhelma Furmana „Radeckiego” mieszkał oficer NKWD.

Drugi żołnierz odezwał się, że jest za młoda, żeby ginąć. Jak będzie następne zebranie to pójdzie do stajni. I tak się stało. Podczas następnego zebrania, z bezpartyjnym żołnierzem, matką i siostrą siedziała w stajni. I ten żołnierz ostrzegł ją, że trzeba uważać na Żydów komunistów.

Tu gdzie obecnie mieszka Lonka Stępień znajdował się sąd. Dziadek z Helką zostali przeniesieni do stajni. Dom zajęło NKWD. Mieścił się w nim sąd. Po sąsiedzku był pusty plac, rodzina Sądejów przebywała we Francji. Na tym placu Rosjanie wybudowali ziemiankę, w której przetrzymywali rosyjskich żołnierzy. Nie

wolno było obcemu wejść na plac, warta pilnowała. Pewnego razu Helka widziała jak z ziemianki żołnierz wyprowadził ładną, młodą blondynkę ubraną w mundur wojskowy i zaprowadził do sądu.

Żołnierze mieszkający u Wandy, we dwóch jeździli powózką w nocy, do lasu. Brali z sobą łopaty. Wanda sądzi, że wywozili zabitych żołnierzy, skazanych na śmierć przez sąd.

Po wojnie Wanda wyszła za mąż za Waleriana Rutynę i wyjechała razem z mężem w okolice Słupska na Pomorzu. Z ich związku urodził się syn Ryszard.

Prowadzili gospodarstwo rolne przez 10 lat. W 1960 roku wrócili do Wydrzy.

Janina Stadnik

### ZE STAREGO ALBUMU - GDZIE SĄ CHŁOPCY Z TAMTYCH LAT ? -



Zdjęcie przedstawia młodych chłopaków z Grębowa. Najpiękniejsze lata ich młodości przypadły na czas wojny i okupacji. Z tego okresu pochodzi fotografia. Na zdjęciu od lewej strony stoi Józef Skowroński, obok niego Władysław Trawiński wysiedleńca z Stanów, gmina Bojanów. Wstąpił do wojska polskiego i zginął podczas walk o Warszawę.

Trzeci z kolei to Franciszek Zimny, także wysiedlony z Stanów. Podczas okupacji zmarł jego ojciec i został pochowany na cmentarzu w Grębowie. Franciszek poznał Marię Zajac z Piasku i po wojnie pobrali się i zamieszkali w Stanach. Już oboje nie żyją. Z prawej strony Franciszka Zimnego stoi Bronisław Tumaniec z Piasku. Po wojnie założył rodzinę i zamieszkał w Kącie. Przedostatni na zdjęciu to Stanisław Rębisz, a obok niego Władysław Stadnik. Kawalerowie przedstawieni na zdjęciu odeszli już do wieczności. Pozostała tylko po nich fotografia. Żyją w pamięci najbliższych.

Janina Stadnik

## ZANIM BYŁ GRĘBÓW

Około 140 mln lat temu w wyniku ruchów tektonicznych rozpoczęło się wypiętrzanie Karpat. Proces górotwórczy trwał 70 – 80 mln lat i na przedpolu wypiętranych Karpat spowodował powstanie zapadliska tektonicznego, które po wypełnieniu wodą utworzyło wielkie jezioro nazwane od okresu, w którym powstało (miocen) morzem miocenijskim. Okres powstania zapadliska zakończył się 60 – 70 mln lat temu. (1)

Prowadzone na tutejszym terenie wiercenia geologiczne wykazały liczne pęknięcia i pofałdowania dna zapadliska. Jego głębokość wynosiła od 140 m w miejscowości Jeziórko do 220 m w Jamnicy. (2)

Powstanie morza miocenijskiego i jego dalsze życie biologiczne zbiegło się z okresem znacznego ocieplenia klimatu. Ciepły klimat sprawił, że rozwinęło się w nim bujne życie fauny, a zwłaszcza mięczaków. (1, 2)

Przez ponad 60 mln lat żyjące w morzu organizmy rozmnażały się, obumierały i opadając tworzyły osady zawierające znaczne ilości wapna i siarki. W ten sposób na przestrzeni dziesiątków mln lat nagromadziły się pokłady wapieni, anhydrytów i gipsów, z których na terenach m.in. dzisiejszego Grębowa wykryły się pokłady siarki o miąższości przekraczającej 30 m.

Wiercenia geologiczne ujawniły występowanie licznych skorup ślimaków i małż, a także szczątki pozostałości roślin.

Geolodzy nie wykluczają, że szczelinami pęknięć mógł wydobywać się z wnętrza ziemi siarkowodór, a jego jony mogły dodatkowo wzbogacać osady w siarkę.

Około 1 mln 700 tys. lat temu od Skandynawii zaczął powoli napływać klimat arktyczny, a wraz z nim lodowiec. Bujne życie w morzu miocenijskim zaczęło zamierać aż do zupełnego zamarznięcia.

Ciągłe opady śniegu nie mające możliwości systematycznego topienia utworzyły wielką czaszę lodową obejmującą niemal cały kontynent europejski. Lodowiec o grubości 1-go km sunął na południe kruszył, ścierał i

zabierał w siebie wszystko co po drodze napotkał.

Zatrzymał się przed Karpatami w odległości około 100 km. (4)

Po kilkuset tysiącach letniej stagnacji lodowiec ten zwany zlodowaceniem południowopolskim wskutek ocieplenia się klimatu zaczął topnieć, zostawiając na obszarze morza miocenijskiego wielkie ilości gładów, żwirów, piasku i mułów pochodzących z gór skandynawskich, ze startych szczytów gór świętokrzyskich oraz różnorodny balast zabrany po drodze.

Pozostawiony materiał utworzył osady tzw. dyluwialne przekraczające grubość 30 m. (2)

Spod topniejącego i oddalającego się czoła lodowca wypływały wielkie ilości wody niosące ze sobą materiał zawarty w lodowcu oraz piaski i muły wymyte przez wodę z podłoża. Od południa z gór rozmarznęte rzeki i potoki mając zablokowaną przez lodowiec drogę do Bałtyku rozlewały się po całej miocenijskiej dolinie zostawiając niesiony materiał, głównie piaski. (1)

W miejscach gdzie dochodziło do lokalnego zatrzymania biegu tych rzek lub znacznego spowolnienia powstawały zastoiska. Ze stagnującej tam wody wytrącały się i osadzały ropy, gliny i pyły nazywane później przez geologów utworami zastoiskowymi. Tak na warstwie kamieni i żwirów jakie zostawiła góra lodowca tworzyła się kolejna warstwa złożona z piasków i mułów zapełniając stopniowo i powoli podkarpackie zapadlisko. (4)

Na przestrzeni ostatnich 1 mln 700 tys. lat miało miejsce kilka zlodowaceń na przemian

z ociepleniami, mających wpływ na obecny wygląd obszaru gminy Grębów. Spośród nich oprócz zlodowacenia południowopolskiego wystąpiło zlodowacenie środkowopolskie, w którym lodowiec zatrzymał się na wzgórzach sandomierskich oraz zlodowacenie północnopolskie, w którym lodowiec doszedł tylko do Mazowsza. Po ustąpieniu każdego zlodowacenia i odblokowaniu biegu rzek odsłaniały się rozległe tereny zimnych piaszczystych pustyń. Obec-

ność lodowca nawet w znacznej odległości sprawiała, że panował tu nadal klimat arktyczny.

W okresach międzylodowcowych ociepleń powrót szaty roślinnej na tak wymarłą piaszczystą pustynię odbywał się powoli.

Warunki takie sprzyjały natomiast silnym wiatrom. Rozległe piaski były przenoszone przez wiatr wyrównując doliny i tworząc wydmy. Tak powstał w starszych okresach zlodowaceń ciąg wydmy ciągnący się przez dzisiejszą Wydrzę, Miętne, Grębów później częściowo rozmyty przez zalewy wód późniejszych zlodowaceń.

Ciągi wydmy Żupawa – Zabrze, oraz Krawce – Stalowa Wola powstały w młodszych okresach zlodowaceń dzięki czemu zachowały do dziś wyraźny paraboliczny kształt właściwy dla wydmy.

Niedawno, bo około 20 – 12 tys. lat temu miało miejsce ostateczne ustąpienie lodowca. Znaczne ocieplenie klimatu nie oznacza zakończenia modelowania interesującego nas obszaru.

Wypiętrzenie Karpat, powstanie zapadliska podkarpackiego, wyrównanie go utworami dyluwialnymi lodowca utworami akumulacji rzecznej, oraz piaskami niesionymi przez wiatry polodowcowej pustyni, stworzyło nową sytuację. Rzeki płynąc w dół musiały obierać najdogodniejszą drogę. Rozlewając się przeróżnie po okolicy, zabierały materiał z jednych miejsc a zostawiały w innych.

Na nieporośniętej przestrzeni albo porośniętej w niewielkim stopniu noszone przez wiatr piaski tworzyły coraz to nowe wydmy a przez to zmuszały rzeki do obierania nowych koryt i tworzenia szerokich rozlewisk wodnych. Tak z wolna powstawał krajobraz piaszczystej podmokłej grębowskiej równiny pokrywanej w większości płytką warstwą piasków głównie z Łęgu i Żupawki.

W miejscach gdzie w okresie zlodowaceń powstawały osady zastoiskowe wyłaniają się wyniesienia zbudowane z ropy i gliny zwane grądami.

W miarę jak na północ oddalał się klimat arktyczny na tereny byłego



morza miocenijskiego wchodziła szata roślinna. Na początku zimne warunki wytrzymała tylko tundra. O jej występowaniu świadczy obecność gleb potundrowych (gleby rdzawe) z udziałem gliny i pyłów szczególnie pożądane w okresach późniejszych jako atrakcyjne rolniczo.

Z biegiem czasu wydmy i piaszczyste niziny porastały trawami, brzozą oraz sosną tworząc bory sosnowe. Stanowiska o glebach związłych porastały drzewami liściastymi o przewadze dęba, buka

i graba. Tereny podmokłe i bagienne zajmowały rzadkie lasy bagienne, złożone z karłowatej sosny zmieszanej z wierzbą i olchą.

Większą część dzisiejszej grębowszczyzny zajmowały bagna z moczarnymi wklęsnięciami ciągnącymi się od dawnej niziny Prawisłoki poprzez bagna Wielki Ług (Buda Stalowska), obecną Wydrzę, Krawce, Grębów, Zabrze, Sokolniki.

Obecność nieprzepuszczalnych iłłów, zalegających często na niewielkiej głębokości powodowała, że na rozległych płaskich lub nieznacznie zaniżonych terenach dochodziło do długiego wiosennego stagnowania wody, zarastania roślinnością i gromadzenia się substancji organicznych (torf).

Tak powstawały bagna. Jedynie część z nich mogła być wykorzystana przez zwierzęcą jako pastwiska.

Przez rozległy obszar puszczy dwie główne rzeki Łęga i Żupawka toczyły swoje wody z południa na północ, do Wisły.

W bezdeszczowych porach roku trzymały się swoich koryt, wiły się po najniższych miejscach, rozgałęziając na liczne odnogi aby się znowu połączyć w jedno koryto.

W czasie wiosennych roztopów i ulewnych deszczy nadmiar wód rozlewał się po okolicy tworząc liczne zakola, wydzierając doły, jamy, wyrwy a szukając drogi na północ wymywał nowe liczne koryta. Przenoszone przez wodę muły i piaski miały znaczący wpływ na dalsze modelowanie kształtu doliny.

Cały obszar, na którym później miał się osadzić Grębów i okolice, to trudne do przeby-

cia bagna i trzęsawiska, a wśród nich nieliczne pagórki utworów zastoiskowych lub piaszczystych wydmy, które kiedyś będą miejscem początków osadnictwa.

Jak już było powiedziane wcześniej okres zlodowaceń przeplatany ociepleniami trwał przez prawie 1 mln 700 tys. lat, a każde z tych falowań po kilkadziesiąt a nawet kilkaset tysięcy. Już wtedy około 220 tys. lat temu na terenach obecnej Polski pojawił się człowiek posiadający umiejętność niecenienia ognia oraz wykonywania i posługiwania się narzędziami z kamienia. (6, 7)

Dla ówczesnego człowieka zmiany klimatu były niezauważalne gdyż w przeciągu jego życia różnica zmian temperatury mogła wynosić ułamek stopnia Celsjusza. Pokolenia miały więc dużo czasu aby przed lodowcem ująć na południe a z ociepleniem ponownie przemieszczać się na północ.

Bardziej liczne gromady ludzkie zaczęły przybywać z południowego wschodu, zza Karpat 12 – 13 tys. lat temu po ostatecznym ustąpieniu lodowca.

Przyszło im żyć w zimnym klimacie porównywalnym do dzisiejszego klimatu północnej Syberii w tundrowych warunkach. (7)

Dzięki umiejętności niecenienia ognia mogli się ogrzać, przyrządzić gorącą strawę, obronić przed drapieżnikami. Kto tych wszystkich umiejętności nie posiadał nie przetrwał.

Ówczesny człowiek nie znał uprawy roli. Utrzymywał się zbierając owoce, nasiona, owady, ptasie jaja oraz polując na wszystko, również na niedźwiedzie jaskiniowe i renifery.

Zamieszkiwał w krótkotrwałych obozach złożonych z szałasów. Tworzył grupy ścisłego pokrewieństwa tzw. hordy. Żył aby przetrwać. Pokolenia przez tysiąclecia wyspecjalizowały się w pokonywaniu niedostępnych bagien czy przepastnych gęstwin. Właśnie w takich miejscach łatwiej było natrafić na zdobycz. Po wyczerpaniu żywnościowych zasobów przenosił się w następne miejsce. (6, 7)

Równina Grębowska największa w Kotlinie Sandomierskiej, zbudowana głównie z piasków naniesionych przez wody, oraz licznych wydmy

stworzyła przyjazne środowisko do bezpiecznego bytowania tamtego człowieka. U podnóża wydmy było blisko do wody powierzchniowej, bagna międzywydmowe spełniały rolę obronną. Dla człowieka utrzymującego się ze zbieractwa i myślistwa jakość gleb nie miała jeszcze znaczenia. Na ślady obozowisk z tamtego okresu natrafiano w miejscowościach Jamnica, Jeziórko, Stale, Wydrza, Zabrze. (5)

W miarę jak ocieplał się klimat polepszały się warunki bytowania, malała umieralność. Pociągało to za sobą przyrost ludności.

Człowiek w swych działaniach musiał dążyć do zaspokojenia rosnących potrzeb w jakiś inny sposób niż tylko wykorzystywanie gotowych darów natury.

Na ziemiach polskich proces przechodzenia do modelu rolniczo-hodowlanego rozpoczął się około 5 tys. lat p.n.e. i trwał około 3 tys. lat.

W wyniku obserwacji otoczenia człowiek zaczyna naśladować przyrodę, zakłada małe poletka i uprawia interesujące go rośliny, oswaja dzikie zwierzęta np. kozy, owce, świnie.

W tym czasie na Bliskim Wschodzie rolnictwo stało już, jak na tamte czasy na wysokim poziomie. Ciągły napływ ludów z tamtego rejonu do Europy Środkowej przyspieszył i pomógł w przeniesieniu umiejętności uprawy zbóż i hodowli bydła w nasze strony. Zmieniały się również preferencje wyboru miejsc do osadnictwa. Wybierano okolice z ziemią dobrej jakości stąd też model rolnictwa hodowlany bardziej rozwijał się na lessach sandomierskich oraz na madach ciągnących się wzdłuż Łęgi i Mokryszówki.

Dolinami rzek prowadziły szlaki migracyjne ludności co niewątpliwie miało wpływ na ożywienie tych okolic.

Około 3 tys. lat p.n.e. zaczęto uprawiać zboże a ziemię zamiast motyką coraz częściej uprawiano przy pomocy radła.

Zbieractwo i myślistwo schodziło na drugi plan jako zajęcie dodatkowe. (7)

Zagęszczenie zaludnienia w kotlinie sandomierskiej nasiliło się

za czasów cesarstwa rzymskiego. Wprawdzie te tereny nie wchodziły w obszar imperium to jednak wpływy gospodarcze tego sąsiedztwa zwłaszcza w wieku II - IV n.e. były znaczące. W górach świętokrzyskich rozwinęło się rzemiosło, rolnictwo i handel. Drobne ale bardzo liczne warsztaty wytapiały rudę żelaza i wytwarzały zbroje, ozdoby i różne przedmioty wojenne. Towarzyszyło temu rzemiosło wykonujące przedmioty bednarskie, kołodziejskie a wszystko na potrzeby armii rzymskiej jak również ludów barbarzyńskich. (10)

Przez nizinę grębowską i w jej pobliżu wiodły szlaki transportowe tych wyrobów. Do tego należy dodać jeszcze szlaki bursztynowe. Ludność niziny grębowskiej może jeszcze mało liczna wynajmowała się jako przewodnicy, tragarze, dostawcy skór i pożywienia. Otrzymywali za to zapłatę w postaci wyrobów z brązu, delikatnych tkanin, ozdób itp. Nasiliła się również penetracja tych terenów przez ludność wyżyny sandomierskiej.

Wszystko to tworzyło warunki do osadnictwa. (10)

W roku 476 n.e. pod naporem ludów barbarzyńskich upadło cesarstwo rzymskie. Ustało zapotrzebowanie na uzbrojenie tak ze strony Rzymu jak również plemion barbarzyńskich. Życie gospodarcze zamarło. Rzemieślnicy świętokrzyscy oraz ich otoczenie z braku rynku zbytu, zwłaszcza młodzież wyemigrowali na zachód. Na swoich miejscach zostali starzy. Warsztaty, domostwa, pola uprawne porosły zieleń. Zbiegło się to w czasie z wielką wędrówką Słowian. Znad Dniepru ciągnęli całymi plemionami z trzodą i całym dobytkiem. Na naszych terenach zastawali resztki dotychczasowej ludności celtyckiej, którą najczęściej wchłaniali w swoją społeczność drogą asymilacji. (10, 12)

Cywilizacyjnie i technicznie byli od swoich poprzedników spóźnieni o 300 lat. Wróciły czasy narzędzi z kamienia, wróciła socha. Nie znali sztuki wytwarzania naczyń ceramicznych z wykorzystaniem koła. (12) Mieszkali w ziemiankach i półziemiankach. Czciłi bóstwa natury jak ogień, słońce, pioruny i miejsca o charakte-

rze uroczyska, nie wznosili świątyń. Posiadali silne więzi rodowe i plemienne. Na osady obierali miejsca na wzniesieniach w ten sposób zabezpieczali się przed podmakaniem. Wilgoć bowiem była przyczyną psucia się zboża i suszu zgromadzonego jako zapasy na przetrwanie zimy. (9) W pierwszej kolejności osiadali na ziemiach dobrej jakości czyli na wyżynie sandomierskiej, wale tarnobrzesckim i miejscach o dostępnej przestrzeni. Miejsce Grębowa za bagnami, za rozlanymi rzeczyskami Łęgu było zasiedlone w dalszej kolejności. (5)

Nie ma śladów od kiedy miejsce Grębowa można nazwać trwałą osadą. Umownie można przyjąć, że w wieku X n.e. na wzniesieniu grębowskim znajdowała się już osada.

Słowianie na całym obszarze Polski posiadali już formy ustrojowe i władze plemienne.

W X wieku Mieszko I dokonał zjednoczenia Słowian i stworzył państwo polskie.

Grębów, dnia 14.09.2012 r.  
Stanisław Tabor

#### Źródła

1. Andrzej Suliborski i inni – Puls Ziemi – Wydawnictwo Rożek Spółka z o.o. Straczyn k/Gdańska. 2005 r.
2. Kazimierz Skóra - Praca magisterska. Wpływ litologii i stosunków wodnych na gleby gminy Grębów. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.
3. Michał Marczak – Tarnobrzeg. Z dziejów miasta i powiatu. 2000 r.
4. Jan Tabor – Geomorfologia grębowszczyzny w okresie holocenu [2011] (materiały niepublikowane).
5. Monika Kuraś. Praca zbiorowa – Archeologia Kotliny Sandomierskiej, Rocznik Muzeum Regionalnego Nr 4 w Stalowej Woli. 2005 r.
6. Henryk Samsonowicz – Historia Polski – Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne. 1990 r.
7. Jerzy Topolski – Historia Polski od czasów najdawniejszych do 1990 roku – Wydawnictwo „Kopia” Sp. z o.o. Warszawa 1994 r.
8. Marek Florek. Dzieje osadnictwa w

okolicach Tarnobrzega od czasów najdawniejszych po średniowiecze. Tarnobrzeckie Zeszyty Historyczne Nr 6. 1993 r.

9. Józef Rawski – Puszcza Sandomierska. Tarnobrzeckie Zeszyty Historyczne Nr 8, 1994 r.

10. Aleksander Krawczuk – Polska za Nerona. Iskry 2002 r.

11. Tomasz Ławecki, Robert Sypek. Mitologia Świata. Słowianie – Wydawnictwo „Rzeczpospolita” 2007 r.

12. Krzysztof Kowalewski. Słowianie przyszli znad Dniepru „Rzeczpospolita – Władcy Polscy” Nr 1. 20.02.2007 r.

Henryk Gaworski

#### ORZEŁ

W krzepkim dębie legendy  
jego gniazdo uwite.  
Lech przechodził tamtędy  
jakimś zmierzchem czy świtem  
i gdy krzyk twój usłyszał,  
pozostał. Aż do dzisiaj.

Aty na zgrzebnej zorzy  
białeś skrzydła rozłożył  
i tak trwasz, niby pieczęć,  
na naszych dziejów księdze,  
biorąc pod swą pieczęć  
co było i co będzie.

Z legendy w żywe życie  
ty nas, Orle, wywiodłeś.  
Na drogach klęsk i zwycięstw  
świeciłeś białym godłem  
i świecisz- będziesz świecił  
przez stulecia stuleci.

Póty nas, pókiś z nami,  
naszej historii stróżu.  
Razem z tobą wytrwamy  
gdy blask i gdy się chmurzy.  
W nas, w naszej Pospolitej  
twoje gniazdo uwite.

wybrał: Stanisław Tabor



## DIABŁY I DIABELKI Z PUSZCZY SANDOMIERSKIEJ - OPOWIEŚCI PASTUCHÓW

Po żniwach i po drugich sianokosach mieszkańcy Grębowa i okolicznych wiosek wypędzali bydło z pastwisk na łąki. W Grębowie najczęściej krów i koni pasło się na łąkach chłopskich zwanych Biel, Bajowy Łaz, Księżę Doły, Pałędzie. Kim byli pastuszkowie? Najczęściej były to babcie – kobiety, które nie nadawały się do pracy w polu, dzieci i młodzież. Pasienie krów w okresie jesiennym dla jednych było obowiązkiem, a dla innych przyjemnością. Dzieci piekły ziemniaki i rzepę, opiekaly jabłka w ogniskach, bawiły się, słuchały ciekawych opowieści które snuły godzinami babcie i dziadkowie, a krowy spokojnie jadły sobie smaczną trawę.

Opowieści były bardzo ciekawe, a osoby je opowiadające potrafiły tak zahipnotyzować słuchaczy, że zdarzało się iż zwierzęta wyczuwszy wieczór same wracały do domu, a pastuszkowie w oparach nocnej mgły idąc do domu przeżywali stare opowieści. A było co przeżywać, gdyż zasłyszane legendy, powiastki, opowieści były pełne tajemnic, magii i niezwykłości. Bogate życie naszych przodków sprzed setek lat wynikało z wyobraźni, na którą działały puszczańskie opary bagien, tajemne odgłosy szumiących od wieków kniei, do których dostępu broniły moczary i rozlewiska.

Na terenie dzisiejszego Grębowa i okolicznych wiosek żyli w swoich osadach, w dzikich ostępach Puszczy Sandomierskiej smolarze, bartnicy, łowcy, flisacy i prości pastuszkowie. To oni tworzyli przez wieki własną kulturę materialną i duchową. Dziś znamy ją tylko w formie reliktovej. Dlaczego? Lasowiaczy to lud prosty, niepiśmienny, pracowity, mieszkający w dzikich ostępach puszczy w odizolowaniu od cywilizowanego świata. Lud ten tworzył więc

swoją kulturę przekazywanymi ustnie z pokolenia na pokolenie opowieściami. Powstały barwne historie, pieśni, baśnie, legendy

za diabeł” czy „diabelski pomiot”.

Szczególną cechą opowiadań jest to, że diabeł goszczący w Grębowie nie miał konkretnego



*Fot. Stawy Dolańskiego, które upodobał sobie diabeł dolańskiego.*

i przysłowia, w których prawda mieszała się z fikcją. Wszystkie one są bezimienne. Opowiadane były podczas pasienia krów, darcia pierza, kiszenia kapusty w czasie schadzek sąsiedzkich i w licznych na tym terenie karczmach. Wiele opowieści zostało zapomnianych. Starsze generacje Lasowiaków ustępowały miejsca młodszym, które to zapominały o historiach przekazywanych im przez dziadków. Stąd też, dziś w Grębowie i okolicy tylko nielicznie z nich bląkają się w zakamarkach pamięci sędziwych staruszek i osób które interesują się przeszłością swojej małej ojczyzny – tzw. regionalistów.

Bardzo interesujące są epickie utwory z mikroregionalnej grębowskiej. Tematyka zebranych podań, legend, pieśni i powiastek z tego regionu w 90 procentach obraca się w świecie fantazji tzw. czartowskiej. Bohaterami owych utworów są diabły, czarownice, zjawy. Pozostałością po tych postaciach są używane do dzisiaj powiedzenia „ idź do diabła”, „niech cię diabeł porwie”, „co

imienia, za to przypisywano go do nazwiska gospodarza u którego rezydował. Diabły czyniły ludziom przeróżne psoty. A to straszyły na mokradłach, a to zaczajały się przy drogach na samotnych wędrowców, kusily do złego, kpiły z pijanych i naiwnych ludzi. Niektóre diabły wkradały się w łaski bogatych ludzi, udając porządne istoty, by po nocach w refektarzach swawole wyczyniać i nękać ludzi. A ponieważ wielu ludzi grzeszyło, to i diabły miały łatwiejszy przystęp. Z opowiadań najstarszych mieszkańców Grębowa wynika, że we wsi grasowały cztery diabły. Trzy z nich były niejako lokatorami okolicznych chłopów, zaś czwarty – ostatni, miał się najlepiej gdyż rezydował w dobrach Dolańskich. Chłop z Piasku, który na flisactwie dorobił się niezłego majątku, podejrzewany był o spółkę z diabłem. Zajmował się handlem i grą w karty, wiodło mu się dobrze, ale zawsze kogoś się obawiał, nie utrzymywał kontaktu z sąsiadami, był dziwnym człowiekiem, nocami chodził po podwórku, z kimś rozmawiał, popadł w chorobę i

zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach.

Czarna, mleczna krowa to kolejny wcielony diabeł u gospodarza z Grębowa. Ta dopiero dawała się we znaki ludziom na pastwiskach, bodła, przeganiała ludzi i zwierzęta, zrywała łańcuchy i siała postrach w okolicy. Gospodarz pozbył się zwierzęcia, sprzedając je daleko od domu. Po jakimś czasie krowa wraz z cielęciem wróciła do swojej obory, ale nikt jej nie szukał. Ponieważ ludzie we wsi szemrali, zwierze sprzedano miejscowym żydom na ubój. Z opowieści świadków dowiedzieć się można, że był z tym straszny problem, gdyż zwierze było tak mocne, że nie miała się go żadna siekiera. Dopiero strzały z karabinu pokonały krowę, z której po uboju wypłynęła czarna jak smoła krew.

Trzeci diabeł był bojowy, gdyż bijał się ze swoim gospodarzem. Niezwykle fantazjotwórcze są opowieści o bójce gospodarza z diabłem oraz o diable i złodziejach. Ten agresywny diabeł gdzieś się zapodział po śmierci gospodarza. Wałęsały się bezimienne diabły po mokradłach i pustkowiach, tłukły po opuszczonych chałupach, nocami wzniecały ogień w starych piecach. Jedynie diabeł Dolańskiego siedział wygodnie w pałacowych zakamarkach a stąd od czasu do czasu wyprawiał się na spacer, uczestniczył w libacjach które odbywały się w okolicznych karczmach, kpił z ludzi, dokuczał lub wodził po manowcach. Miał mocną głowę i kunsztowne przedmioty. Wzbudzał ufność. O tym z przekonaniem opowiadają do dziś najstarsi mieszkańcy Grębowa, a także ci którzy sami spotkali go na swojej drodze. Widywano go przemienionego w białego zająca, dorodnego konia, łaskomego kota, ślicznego pieska. Jak wynika z opowieści, do owych spotkań

dochodziło nocną porą, z dala od zabudowań, szczególnie w rejonie tzw. Księżych Dołów oraz w stanie upojenia alkoholowego.

Diabeł ten rzekomo opuścił pałac wraz ze swoim właścicielem, ale nie opuścił dóbr. Mieszka w starym gorzelniczym budynku, nadal pokazuje się pod postacią białego zająca, ucieka przez staw na wyspę, przygląda się dzieciom uczęszczającym do tamtejszej szkoły. Od czasu do czasu, któryś z uczniów zobaczy go w parku, a gdy zdziwione dziecko biegnie za nim, on znika wśród krzewów. Diabeł ten nikomu nie czyni krzywdy, daje jednak o sobie znać, przypominając że pilnuje dobytku swojego gospodarza i dobrodzieja. O diable Dolańskiego powstało wiele legend. Zostały one spisane na podstawie przekazów ustnych Stanisława Jaskota, który mieszkał w pobliżu Księżych Dołów oraz nieżyjących już: Katarzyny Muciek, Marii Dec (Walickiej) i Franciszki Gancarz – gospodyni Dolańskich. Osoby te na co dzień związane były z dworem tego ziemianina, mieszkały w pobliżu i znały realia tamtych czasów.

Opowieści o diabłach stanowią fragment życia duchowego naszych pradziadów. Warto je ocalić od zapomnienia. Może za ileś lat młodzież, gardząca niejednokrotnie historią swych przodków sięgnie po owe fantastyczne opowieści, przeczyta i porówna z opowieściami o przybyszach z kosmosu.

Oto jedna z kilku opowieści o diable Dolańskiego, przekazana przez Stanisława Jaskota i Marię Dec w 1978 roku i spisana przez autorkę powyższej publikacji.

### „Przygoda pasterzy Koni”

Dawniej gospodarze pasali konie nocami, bo w dzień i konie, i ludzie pracowali na chleb. Zbierało

się kilka chłopów lub starszych chłopców na łąkach i pilnowali, aby konie nocą dobrze pojadły i w szkodę nie weszły. Z wieczora pogawędzili, popalili skretów, a co bardziej spracowani za dnia drzemali, co jakiś czas spoglądając na pasące się zwierzęta. Pewnej jesiennej, pogodnej nocy konie zaczęły niespokojnie parskać, a nawet uciekać w popłochu. Przebudził się na ten czas Jędrzej, jeden z gospodarzy pasących konie i oniemiał z wrażenia. Na jego łące, przy jego klaczy pasie się obcy czarnej maści koń z rzędem. – Czyj to koń – pomyślał chłop – i to z całym uposażeniem? Obudził się i sąsiad, który dostrzegł to samo i zdziwiony rzekł do Jędrzeja – Patrz! To od Dolańskiego koń. Pewnie uciekł. Weźwa mu uprząż, nikt nie będzie widział, a konia odpędzimy. – A no to weźwa, ino jak? – odrzekł obserwując dziwnie zachowujące się zwierzę.

Obaj cicho powstali z trawy, zbliżyli się do konia. Istotnie i koń i uprząż były czarne i kusiły chłopskie oczy. Pokleпали konia i zaczęli ściągać siodło. Co jednak pociągnęli za rzemienie koń się odsuwał. Nie dawali za wygraną. Koń był łagodny, ale jakby rozumiał myśli chłopów i nic z siebie zdjąć nie pozwalał. Oswajali go, kleпали, ale nic nie udało im się wskórać. Gdy już wydawało się że ściągną uzdę czy siodło, koń odsuwał się sprytnie. Zniechęceni puścili zwierzę, odpędzali, ale koń nie miał ochoty odchodzić, dziwnie jakoś na nich patrzył. Wreszcie Staszek, chytra bestia, chciał go dosiąść. Skoczył sprytnie na grzbiet, a ten jak nie zarzy, jak nie trzepnie z kopyta i wyrwie się ile mu sił starczyło...

Zląkł się chłopisko okrutnie, ale siedział twardo w wygodnym siodle. Pomyślał sobie – już ja cię do domu zaprowadzę. Dziwili się chłopci, że koń go nie zrzuca.



Dobrą chwilę siedział na koniu, podziwiał cudowną uprzęż, zapomniał o całym świecie, bujał po łące. Naraz koń zarżał, jakoś dziwnie i gwałtownie się zatrzymał, schylając łeb ku wodzie. – A to co? Woda? Skąd tu woda? Boże drogi! Toć to Księżę Doły! – Oprzytomniał chłop. Chwyił zwierza mocno za uzdę, chciał cofnąć się do tyłu. Ale gdzie tam! Im chłop konia mocniej trzymał za uzdę, tym bardziej zwierzę się szarpało i ciągnęło w stronę wody. Wystraszony

zeskoczył z konia i trzymając go za ramię schylił się po kija. Znalazszy witkę chciał go smagnąć po zadku, gdy coś plusnęło w wodzie. Głośno i tak jakoś dziwnie. Rozglądał się chłop i nic przed sobą nie widział. Pięknego konia ani śladu, a na wodzie dziwne fale. W ręku został mu tylko suchy patyk. Włosy stanęły mu dęba, w głowie gorąco, nogi drżące ze strachu. Co tu się dzieje? – pomyślał i przegnął się najlepiej jak umiał, po czym co sił w nogach uciekł do

pastuchów.

Długo śmiali się z niego we wsi, że chciał Dolańskiemu diabła ukraść, bowiem zrozumieli, że wraz z ich końmi paś się diabeł zamieniony w pięknego ogiera.

Chłopi pasący po nocach konie często wspominali przygodę Stacha, który chciał ukraść konia-diabła i mu to nie wyszło. Na jego szczęście.

Maria Kopala

## ZASTOSOWANIE PIGWY W KOSMETYCE



Owoc pigwy znali już starożytni Grecy i Rzymianie, przez nich uważana była za "złote jabłko". Z mitologii pamiętamy, że Parys „złote jabłko” przyznał bogini miłości Afrodycie, która obiecała mu piękną Helenę za żonę.

Pigwa była także uważana za ikonę miłości. Tradycyjnie panna młoda i pan młody podczas ceremonii ślubnej zjadali jeden owoc. Trwało tak aż do średniowiecza, kiedy państwo młodzi spożywali owoc pięknej pigwy podczas śniadania.

W latach Szekspirowskich mieszkańcy Anglii używali pigwę przy niewydolnościach żołądkowych.

Obecnie w medycynie naturalnej docenia się jej laksogenne działanie oraz dezynfekujące. Posiada dużą ilość witamin, cu-

krów i enzymów. Używane są nalewki z pestek jak i z dojrzałego miąższu. Nalewkami z pestek leczono zaczerwienienia jamy ustnej i dziąseł.

Obecnie pigwa ma coraz to większe zastosowanie w kosmetyce w postaci toników i maseczek.:

- świeżo starty owoc pigwy doskonale leczy trądzik

- sok z pigwy rozjaśni piegi

- oczyszczoną skórę (twarzy, szyi, dekoltu i rąk) nacierać świeżym kawałkiem pigwy. Wyłagodzi ona zmarszczoną i zmęczoną skórę

- zetrzeć 1 dojrzałą pigwę na tarce, zalać gorącą wodą, dodać 1 łyżkę mąki ziemniaczanej. Nałożyć maseczkę na 10-15 min. Zmyć letnią wodą.

- zetrzeć 1 pigwę, 1 ubite na sztywno białko. Nałożyć maseczkę na 10-15 min na twarz. Maseczka ta wyłagodzi głębokie zmarszczki

- 1 łyżka masła+1 żółtko+1 łyżeczka miodu +1 łyżka startej pigwy, doskonale nawilży i wyłagodzi naszą skórę.

- 1 łyżka startej pigwy +1 łyżka startego jabłka +1 łyżka płatków owsianych, pomieszać i nałożyć na 10-15 min.

- drobno posiekaną pigwę zalać wódka lub 20 % alkoholem etylowym, odstawić na tydzień, odcedzić. Przecierać trądzik 2- 3 dziennie. Skórę spłukać wodą.

- 1 litr wody plus 15-30 pestek zagotować na małym ogniu przez 15 minut. Odstawić do ostudzenia. Płukać zaczerwienione usta lub dziąsła 2-3 razy dziennie

Pigwa pomaga w usunięciu przesuszenia na skórze, zaczerwień i podrażnień oraz doskonale zabezpiecza przed wolnymi rodnikami. Powinna być także w naszej codziennej diecie, wraz z winogronami i pomarańczami czy jabłkami, którym dodaje specyficznego smaku. Można udoskonalić białe słodkie wino, dodając dwie cienko pokrojone obrane pigwy, pozostawić na 2 - 3 dni w dobrze zamkniętym słoiku. Pigwę podajemy również do deserów.

Zofia Rębisz  
kosmetyczka

BLISS WORLD N.Y.

## LETNIA FAMILIADA W JAMNICY

1 lipca br., odbyła się w Jamnicy plenerowa Letnia Familiada zorganizowana przez Gminne Centrum Kultury Grębów i LGD „Sanłęg”. Pomimo żaru płonącego z nieba, na imprezę przybyło wielu mieszkańców naszej gminy. W czasie Familiady nie można było się nudzić. Na scenie zaprezentował się zespół Kalina z Zapolednika, który przedstawił widzom humorystyczne parodie bajek oraz występ wokalny. Dziewczyny z zespołu zostały przyjęte z dużym entuzjazmem. Kolejną atrakcją były zmagania par małżeńskich „Czar Par” na którym jury wybrało „Czarującą parę roku 2012”. W zmaganiach brało udział trzy pary małżeńskie: państwo Helena i Edward Dul, Marta i Edward Stępień oraz Ewa i Bogdan



Fot. Konkurs jedzenia ciasta na czas.



Fot. Czarująca Para roku 2012.

Stec. Małżeństwa zmagaly się w szeregu konkurencji tj.: pytania na zgodność odpowiedzi, skok w bok, zmiana ubrań w poszwie pościelowej i innych. Tytuł zdobyli państwo Stecowie z Jamnicy. Wszystkie małżeństwa otrzymały nagrody. Kolejną atrakcją były zmagania młodzieży podzielonych na drużyny: żeńską i męską. Dziewczęta musiały się sprawdzić w typowo męskich zajęciach typu: wiązanie krawata natomiast chłopcy z dużym zapalem malowali sobie paznokcie. Młodzież przeciągała linę, odtńczyła układ taneczny do wybranego utworu muzycznego i przeciągała linę z bardzo zabawnym i zaskakującym skutkiem.

Nie zabrakło również licznych atrakcji dla najmłodszych. Dzieci jadły ciastka z bitą śmietaną bez użycia rąk, malowały herb Jamnicy, tańczyły a najodważniejsi jedli przygotowane dla nich wcześniej- „tajemnicze przekąski”. Dziewczynki mogły pomalować sobie twarze, na których dominowały barwne motyle i kwiaty, chłopcy chętniej farbowali sobie włosy zmywalnymi sprayami. Imprezę wieńczyła dyskoteka pod gwiazdami do późnych godzin nocnych.

Joanna Brak - Głowała

## KOBIECA DRUŻYNA POŻARNICZA Z ŻUPAWY NAJLEPSZA

Dnia 2 września 2012r. na stadionie Samorządowego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Nowej Dębie odbyły się Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych oraz Kobiecych Drużyn Pożarniczych z terenu powiatu tarnobrzeskiego ziemskiego. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze startowały w systemie CTiF, natomiast Kobiiece Drużyny Pożarnicze w konkurencji biegu sztafetowego 7 x 50 m oraz ćwiczenia bojowego.

Z terenu gminy Grębów w zawodach uczestniczyły drużyny z Ochotniczej Straży Pożarnej w Żupawie. Reprezentanci naszej gminy spisali się znakomicie i wywalczyli czołowe miejsca w swych grupach. Kobiecta Drużyna Pożarnicza z Żupawy pokonała pięć drużyn z powiatu tarnobrzeskiego i wywalczyła I miejsce, natomiast Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze chłopców i dziewcząt zajęły drugie miejsca. Wśród najmłodszych uczestników zawodów nagrodzonych pluszowymi maskotkami była Aleksandra Kowal z MDP Żupawa.





Pozaciętej rywalizacji nastąpiło uroczyste wręczenie pucharów, dyplomów przez Starostę Powiatu Tarnobrzeskiego Krzysztofa Pitrę oraz Prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Tarnobrzegu dh Kazimierza Ślęzaka i Komendanta Miejskiego PSP w Tarnobrzegu bryg. mgr inż. Andrzeja Babiec. Organizatorem zawodów był Zarząd Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Tarnobrzegu natomiast gospodarzem Burmistrz Miasta i Gminy Nowa Dęba przy współudziale Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Nowej Dębie.

*Anna Kozak*

### SŁOWIANIN GRĘBÓW ZDOBYWCĄ PUCHARU WÓJTA

Drużyna „Słowianin Grębów” zdobyła puchar wójta gminy Grębów. W rozgrywkach zorganizowanych 22 lipca br. na stadionie w Grębowie wzięło udział sześć drużyn: WKS Zabrze, Słowianin Grębów, KS Żupawa, Sokół Sokolniki, LZS Wydrza i TS Stale. Drużyny podzielone zostały na dwie grupy, w których drużyny rozegrały po dwa mecze. Zwycięzcy grup zagraли w finale, zaś drużyny, które zajęły drugie miejsce w grupie zagrały mecz o 3 miejsce. W finale piłkarze Słowianina pokonali drużynę Sokół Sokolniki 4:1, natomiast w meczu o trzecie miejsce drużyna LZS Wydrza, pokonała WKS Zabrze 4:2. Zwycięzskim drużynom okazałe puchary wręczył wójt gminy Kazimierz Skóra.



### FC WYDRZA NAJLEPSZA

W sobotę 8 września 2012r. na orliku przy Szkole Podstawowej w Wydrzy odbyły się eliminacje gminne "Turnieju o Puchar Premiera Donalda Tuska". W turnieju wzięły udział cztery drużyny chłopców w wieku 12-13 lat. Po rozegranych meczach klasyfikacja końcowa przedstawiała się następująco: FC Wydrza, SP Wydrza, SP Krawce, FC Media Wydrza. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe koszulki z logo orlik 2012 oraz dyplomy. Zmaganiom młodych piłkarzy bacznie przyglądał się wójt gminy Kazimierz Skóra, który dla zawodników przywiózł słodki upominek. Celem tego ogólnopolskiego przedsięwzięcia jest promowanie sportowej rywalizacji w duchu fair play, a także aktywizacja społeczności lokalnych. W 16 województwach w „Turnieju o Puchar Donalda Tuska” rywalizuje ponad 16 tys. drużyn.



*Fot. Pamiątkowe zdjęcie „Turniej o Puchar Premiera Donalda Tuska” w Wydrzy.*



## WAKACJE Z NIESPODZIANKĄ



Fot. Reprezentanci Głębowo.

W niedzielę 9 września w Stalowej Woli odbył się finał „Sportowych Wakacji z Niespodzianką” zorganizowanych przez Stowarzyszenie Dobro Powraca ze Stalowej Woli.

Podczas wakacji w Pysznicy, Nisku, Stalowej Woli i Grębowie przeprowadzono sportowe zajęcia podczas, których dzieci w wieku 7-11 lat rywalizowały ze sobą o miano najlepszego zespołu. Do Stalowej Woli zjechały najlepsze drużyny, które zagrały w finale systemem każdy z każdym. Reprezentacji naszej gminy w składzie: Dominik Podlasek, Mateusz Surma, Piotr Hadryś, Jakub Dec, Piotr Smerdak, Adrian Matyka, Natalia

Paterek udało się stanąć na podium i wywalczyć brązowe medale. Podczas finału na młodych sportowców czekało mnóstwo atrakcji m.in. pokaz brazylijskiej sztuki walki Capoeiry, spotkanie z policjantami i strażakami oraz rajdowcem Krzysztofem Farasiem. Konrad Mężyński prezes Stowarzyszenia „Dobro Powraca” zapowiedział, iż w przyszłym roku również odbędą się „Sportowe Wakacje z Niespodzianką”.



## TURNIEJ W GRĘBOWIE

W niedzielne popołudnie, dnia 16 września na obiekcie sportowym Moje boisko Orlik 2012 w Grębowie odbyły się eliminacje gminne Turnieju o Puchar Premiera Donalda Tuska. Rywalizowały ze sobą grupy młodych sportowców z naszej gminy. Drużyny reprezentowali chłopcy w przedziale wiekowym 10 – 11 lat. Do walki stanęły grupy z Wydrzy, Żupawy i dwa zespoły z Grębowo, które zagrały ze sobą mecze w systemie każdy z każdym. Po zaciętych zmaganiach zwycięstwo odniosła drużyna z Wydrzy. Na zakończenie Wójt Gminy Grębowo, Kazimierz Skóra wręczył wszystkim zawodnikom pamiątkowe koszulki z logo orlika 2012 oraz słodkie upominki.



Fot. Zwycięska drużyna z Wydrzy.



# KRZYŻÓWKA

1. Pełnia rozwoju rośliny
2. Inflacyjny bądź w jaskini
3. Rozpylacz perfum
4. Potomek białego mężczyzny i Indianki
5. Stopniowanie
6. Troska o coś
7. Dawniej przełożony szkoły katedralnej
8. Zrobić z czegoś ... to posłużyć się czymś
9. Glinokrzemian potasu
10. Śpiew zbliżony do deklamacji
11. Uczucie strachu
12. Część mowy zastępująca rzeczownik i przymiotnik
13. Żona Piasta
14. Można go spotkać na stoku
15. Dorobkiewicz
16. Afrykańskie polowanie
17. Pielgrzym
18. Tkanina kojarzona z kokonem
19. Północny, południowy lub zimna
20. Do odkażania ran
21. Miasto nad Mleczną!!
22. Podskoki w tańcu
23. Mieszkaniec Tbilisi
24. Szkodliwe nawyki
25. Odstępstwo od reguł
26. Przyspieszenie reakcji chemicznej
27. Jedno z owoców morza
28. Sąsiadka Wietnamu
29. Śpiewała „Motylem jestem”
30. Jej metropolią jest Lusaka
31. Dygot





Wydawca: Gmina Grębów, 39-410 Grębów 394, Redakcja: Gminne Centrum Kultury w Grębowie, 39-410 Grębów, tel. 15 811 27 11, kwartalnik, Nakład:300 egzemplarzy,